

EREMITA ŚWIRAD NA ZIEMI RODZINNEJ *

Św. Świrad, pustelnik, eremita, apostoł ziemi krakowskiej i Śląska, a także Węgier i Słowacji działający w końcu X i w pierwszych dziesiątkach lat XI wieku, był niewątpliwie postacią wybitną. Żywoć jego został spisany przez Maurusa, bpa Pięciukościółów (Węgry), który widział go, będąc młodym chłopcem. Św. Świrad wymieniony jest ponadto w kilku wczesnych źródłach, z których dowiadujemy się, że znany był zarówno na północ jak i na południe od Karpat.

Wiadomości o św. Świradzie, zanotowane w źródłach, można uważać za materiał bogaty, jeśli się weźmie pod uwagę, jak nikle są źródła pisane do tego okresu naszych dziejów i jeśli porówna się informacje, dotyczące św. Świrada z wiadomościami o innych postaciach polskich z tych czasów. Są one jednak zarazem ubogie, bo ze zwężonych zapisek źródłowych, w których czasem ledwo słów parę odnosi się do św. Świrada, nie łatwo jest odtworzyć dzieje tego drugiego, po św. Wojciechu, apostoła słowiańskiego tych czasów, nie łatwo uchwycić główne rysy charakterystyczne tej postaci i określić, na czym polegało znaczenie jego działalności.

Każda postać wybitna, która w jakiś sposób przetwarza społeczność, w jakiej żyje, nie jest fenomenem oderwanym od niej. Przeciwnie, jest ściśle związaną ze środowiskiem, z którego pochodzi i wśród którego działa. Jej ukształtowanie i jej postępowanie uwarunkowane jest całym zespołem czynników społecznych, gospodarczych i politycznych epoki, jej pojęciami i pobudkami ideologicznymi. Dlatego znajomość tła wypadków dziejowych, jakie towarzyszyły życiu św. Świrada, jest niezbędnym kluczem do należytego odczytania szczyplwych informacji źródłowych i obszernej, ale nie zawsze potwierdzonej źródłami tradycji.

Czasy, w których żył św. Świrad, były dla dziejów Polski okresem przełomowym. W drugiej połowie X wieku wielkie zmiany zachodziły na dalekich, północnych rubieżach cywilizacji rzymskiej i greckiej. Krzyż zdobywał tu liczne ludy, wytyczając im drogi postępu i nowej kultury, przeorywując głęboko poglądy, zwyczaje, styl życia, niosąc zasadnicze przemiany społeczne. Powstawały tu wśród walk i zmagañ nowe organizmy polityczne, a wśród nich rosło w moc i znaczenie państwo Piastów.

* Nota od Redakcji: Rozprawa *Eremita Świrad na ziemi rodzinnej* miała według zamierzeń autora stanowić drugi, po pracy: *Cztery źródła do historii św. Świrada* („Nasza Przeszłość”, XIX), rozdział obszernej monografii o św. Świradzie. Jednak choroba i śmierć autora (1964) przerwały pracę nad monografią i końcowy rozdział niniejszej rozprawy jest jedynie szkicem, który miał dopiero przybrać kształt właściwy i otrzymać niezbędny aparat naukowy. Studium o działalności św. Świrada na terenie ziemi nitrzańskiej i „prowincji Wagu”, na tle ówczesnej sytuacji politycznej tych ziem, niezbędne uzupełnienia do szkicu: *Eremita Świrad w Panonii* („Nasza Przeszłość”, X) oraz wnioski końcowe — pozostały jedynie w notatkach i materiałach nie przygotowanych do druku.

Były to czasy, gdy w Rzymie i w Bizancjum — w dwóch wielkich stolicach ówczesnego świata chrześcijańskiego — rodziły się wielkie plany, mające ów świat przekształcić. Wśród wybitnych postaci tej epoki wyróżniali się przede wszystkim niezwykle sylwetki sylvetki mnichów i eremitów, jak św. Nil pustelnik, św. Wojciech męczennik, św. Romuald asceta, opat Leon wychowawca misjonarzy, Odylon, opat Cluny, reformator, św. Bruno apostoł. Oni to wyciskali niezwykle silne piętno na różnych dziedzinach życia, oni właśnie byli często głównymi aktorami zdarzeń, które kształtowały losy ówczesnej Europy, głównymi sprężynami działania. Na przelomie dwóch wieków w dziedzinie ideologicznej szczególnego autorytetu w świecie chrześcijańskim nabiera ruch eremicki, występujący w różnych postaciach**. Eremitki praktykują ubóstwo, żyjąc z pracy rąk własnych. Cnoty ewangeliczne stosują w swym życiu w sposób heroiczny. Za najwyższy cel swego działania mniszego uważają zdobywanie dla Chrystusa ludów dotąd nie znających prawdziwej wiary, a za koronę swego życia — śmierć męczeńską. Nie izolowani od ludu murami potężnych klasztorów eremici mają zrozumienie dla wielu problemów społecznych i uzyskują wpływ na masy ludowe, którym usiłują przybliżyć zasady wiary. Ruch eremicki staje się fermentem ideowym o wielkiej sile atrakcyjnej. Ulega jej nawet Otto III, noszący się z zamiarem porzucenia cesarskiego tronu dla pustelniczego eremu. Ruch eremicki odegrał także znamienne rolę w Polsce, wiążąc się ściśle ze śmiało nakreśloną akcją misyjną państwa pierwszych Piastów, jednak zagadnienie to jak dotąd nie zostało należycie zbadane. Właśnie w akcji eremity Świrada znajduje swój uchwytynny i przejrzysty wyraz działalność misyjna Kościoła na terenie Polski południowej i ziem sąsiadujących z nią od południa.

Arteriami wielkich szlaków, rozchodzących się z Rzymu i Bizancjum na wszystkie strony, płynął na przelomie X i XI wieku nurt dynamicznych idei. Obie fale, rzymska i bizantyjska, sunąc ku północy, krzyżowały się i przenikały nawzajem, docierając daleko i wywierając swój wpływ na życie kształtujące się w odległych krajach. Drogi i rzeczne przeprawy, osady przydrożne, stróże i targowiska, taberny i klasztorne hospicja były wówczas korytem, przez które płynął prąd kształtującej się ówczesnie rzeczywistości, łącząc całą Europę w jeden, choć jakże zróżnicowany w swych członach, organizm.

W tych to właśnie latach wielkich zdarzeń, tak ważnych dla początków historii Polski i krajów sąsiednich, niezwykle postać eremity i misjonarza pojawiła się kolejno w kilku bardzo znamienitych punktach: przy przeprawie przez Dunajec ważnego szlaku, biegnącego z południa do Krakowa i dalej na północ, — przy przeprawie przez Wag drogi, która z Nitry, dawnej siedziby księcia Wielkich Moraw, zmierzała bądź ku Ołomuńcowi, bądź ku Bawarii — nad rzeką Olawą, u stóp góry Sobótki, gdzie znajdowało się święte miejsce śląskich pogan — i wreszcie w samym sercu Panonii, ziemi słowiańskiej, zaledwie sto lat wcześniej zdobytej przez Węgrów i przez nich rządzonej. Postacią tą był św. Świrad, zwany później w okolicach Opatowca Żurawkiem, a na Węgrzech znany pod imieniem Andrzeja Zoerarda. Działal on *cum sociis suis*, z których jeden, św. Benedykt, znany jest ze źródeł.

MIEJSCOWOŚĆ ŚWIĘTY ŚWIRAD I TRADYCJA TROPSKA

Najbogatsze materiały do dziejów św. Świrada, jakie zachowały się na ziemiach polskich w źródłach i podaniach, wiążą się z okolicami Dunajca od miejsca, gdzie do niego wpada Poprad aż po

** Por. J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie*, Kraków 1964 s. 83—85 (przyp. Redakcji).

ujście do Wisły. Tu najsilniej zakorzeniła się tradycja polskiego eremity.

Powyżej Czchowa, w pogórzcu Rożnowskim, leży miejscowość Tropie. Ta jej część, gdzie stoi stary kościół pod wezwaniem św. Świrada, znajduje się na ostatnim wzniesieniu grzbietu wzgórz, górującym nad kamienistym łożyskiem Dunajca. Według tradycji lokalnej tu właśnie, wśród malowniczych wzgórz, przeciętych krętą doliną rzeki, przelamującej się przez lesiste grzbiety beskidzkie, żył w pustelni św. Świrad, w miejscu, gdzie niegdyś miał być gaj i pogańska świątynia¹.

Podaną o św. Świradzie i jego towarzyszach jest w tych stronach wiele, sporo z nich zostało zapisanych przez różnych pisarzy, pochodząc od XVII wieku.

Ta część wsi Tropie, w której stoi kościół, była po wiek XVII osobną miejscowością, noszącą nazwę: Święty Świrad. Fragmenty murów kościoła i polichromii na romańskim ciosie, zachowane w prezbiterium, świadczą o tym, że początki jego sięgają XI wieku². Nie ma jednak ani dokumentu lokacyjnego miejscowości Św. Świrad, ani dokumentu erekcyjnego kościoła, bowiem początki zarówno kościoła, jak i miejscowości sięgają tych czasów, kiedy dokumenty takie nie były jeszcze w Polsce wystawiane.

Autor włoski z XVII w. Tommaso Mini³ podał, że w 1045 r.

¹ W. Demetrykiewicz, *Dunajcem z niziny nadwiślańskiej w Tatry*, Kraków 1911 s. 56; M. Sandoz, *Melsztyn i jego okolice*, Lwów 1911 s. 91.

² S. Świszczyński, *Kościół Św. Świrada w Tropiu nad Dunajcem*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. VI, Warszawa 1959, nr 3—4 s. 265 podaje, że najstarszą częścią kościoła i pozostałością pierwotnej budowy romańskiej jest prezbiterium w rzucie zbliżone do kwadratu, a więc podobne do prezbiterium kościoła Św. Salwatora z końca X w. oraz kościoła Św. Wojciecha z połowy XI w. w Krakowie.

Wg informacji udzielonej mi laskawie przez dr H. Pieńkowską — której za to uprzejmie dziękuję — zachowane fragmenty polichromii wskazują, że była ona wykonana wprost na ciosie, a więc pochodzi z tego samego co cios czasu. Głowy świętych otoczone są nimbami, co pozwala datować polichromię na okres wczesnoromański.

W otoczeniu kościoła były prowadzone przez doc. dr Żakiego w 1958 r. nieduże badania sondażowe. Dalsze badania, przeprowadzone w 1963 r. odkryły w fundamencie południowej ściany nawy fragment muru z ciosów piaskowca, a obok kilka skorup naczyn. Zarówno fragment muru, jak i skorupy wskazują na wczesnoromański okres założenia kościoła. Odkryty fragment muru występuje w znacznej odległości od prezbiterium, będącego najstarszą częścią kościoła. Mogą z tego wynikać dwie ewentualności: albo był to kościół jak na początku XI wieku wyjątkowo dużych rozmiarów, co trudno wprost przyjąć, albo też do kościoła przylegał w tym czasie odrębny budynek.

Artykuł: *Tysiącletnie eremity polskiego — Świrad nad Dunajcem* opublikowany w „Naszej Przyszłości” (T. 8: 1958), w którym opisany jest kościół w Tropiu, pisany był przed przeprowadzeniem badań i renowacją kościoła Św. Świrada.

³ *Le vite del beato Bogumilo Arcivescovo di Gnesna, Monaco Camaldolense, e del pio e devoto Casimiro dital nome primo re di Polonia, discepolo*

zostały wzniesione w okolicy Opatowca trzy kościoły: ku czci św. Świrada, św. Justa i św. Benedykta na fundamentach ich dawnych cel. Kościoły te według Miniego konsekrowane były w 1073 r. przez św. Stanisława bpa, co było uwidocznione w napisach na murach każdego z nich. Wiadomości Miniego należy traktować z największą ostrożnością, gdyż nie znajdują one jak dotąd żadnego potwierdzenia w źródłach pisanych, natomiast faktem jest, że kościół św. Świrada w Tropiu sięga istotnie swoimi początkami XI wieku⁴.

Z punktu widzenia historii św. Świrada ważne jest zanotowanie przez Miniego, że kościół św. Świrada stał na miejscu celi eremity, co podaje także Baroniusz z Jarosławia. Opisuje on mianowicie cud, jaki się zdarzył w dniu św. Świrada, 16 lipca 1569 r. wobec ludzi zgromadzonych: *in ecclesia que super cellam ipsius [sc. sancti Świradi] edificata est*. Podanie ścisłej daty i okoliczności cudu

del padre San Romualdo, con alcuni dubbi intorno al tempo d'esso San Romualdo. Raccolte de graui et approuati Autori R. P. D. Tommaso Mini. Fiorentino del medesimo Ord. Camaldolense. Wenecja 1620 s. 15 i 16; „...Uspokoivszy cale królestwo żył Kazimierz w pokoju resztę swego życia; nie zapomniawszy o mistrzu swym, św. Benedykie, i Pięciu Świętych Męczennikach, także uczniach jego mistrza, św. Janie, Benedykie i ich towarzyszach kazał wzniesić sześć kościołów pod ich wezwaniem, pięć dla Pięciu Męczenników a szósty dla Barnaby wyznawcy, na tych fundamentach właśnie, na jakich było sześć cel tych świętych. I aby je wsławić, aby majestat Pana Boga był za pośrednictwem tych świętych szanowany, kazał zbudować miasto, nazywając je swym imieniem — Kazimierz. Podobnie kazał ten wielce nabożny król zbudować trzy kościoły koło Opatowca, na fundamentach trzech cel (ja to stwierdzam) św. Andrzeja Zoerarda, Benedykta i Justa, uczniów tegoż Andrzeja, ku czci i sławie tych świętych, co stało się około r. 1045.

Później w r. 1073 zostały poświęcone przez św. Stanisława, męczennika i biskupa krakowskiego, która to konsekracja jest dla świadectwa i pamięci zapisana na ścianie każdego z tych trzech kościołów; w roku poprzednim 1072, 12. listopada tenże św. Stanisław poświęcił wyżej wzmiankowane kościoły w liczbie sześciu miasta Kazimierza (jak twierdzi Marcin Polak)...

Tomasz Mini, kameduła, był bibliotekarzem w klasztorze Sancta Maria Angelorum we Florencji. Klasztor ten posiadał dużą bibliotekę. Mini napisał historię zakonu (niewydana) oraz szereg prac hagiograficznych. W czasie pobytu w Rzymie Marcina Barańskiego (Baronius Jaroslaviensis) Mini zaprzyjaźnił się z nim, a po jego wyjeździe utrzymywał z nim korespondencję.

⁴ Jeśli chodzi o określenie przez Miniego położenia kościoła słowami „koło Opatowca”, to trzeba wziąć pod uwagę, że Opatowiec w XV i XVI w. był miejscowością znaczną (vide *Słownik Geograficzny* t. VII, Warszawa 1882 s. 551), mógł więc służyć za punkt orientacyjny. Ponadto Mini czerpał swe informacje m. in. również od Marcina Baroniusza z Jarosławia, który określił położenie jednego z trzech kościołów, wymienionych przez Miniego, a mianowicie kościoła wzniesionego nad grobem św. Justa, lokalizując go we wsi Łobzów nad Dunajcem, przy drodze z Opatowca do Sęcza. (M. Baronius, *Quatuor Fratrum Polonorum Eremitarum Camaldulensium Confessorum...*, Pars secunda, Kraków 1609 s. 32—33. Patrz także przyp. 28).

sugeruje, że wiadomość tę Baroniusz zaczerpnął z jakiegoś dokumentu⁵.

Określenie Miniego i Baroniusza, że kościół św. Świrada zbudowany został ponad całą eremity odpowiada położeniu pustelni, jaka według tradycji lokalnej miała znajdować się na zboczu skały, na której stoi kościół, w miejscu gdzie prastary, mocno już dziś zniszczony dąb miał kiedyś dawać eremitcie schronienie. Ale określenie to może mieć i inne znaczenie, użyte w nim bowiem słowo: *cella* — może oznaczać bądź celę eremity, bądź kaplicę, przy której mieszkali mnisi. Jeśli się weźmie pod uwagę, że wszystkie najstarsze źródła używają w odniesieniu do św. Świrada określenia: eremita (a nie anachoreta) oraz, że w okolicach Tropia — jak o tym będzie mowa później — niewątpliwie znajdował się erem skupiający wielu mnichów, można przypuścić, że zgodnie z założeniami współcześnie istniejących eremów (np. w Pereum, Międzrzeczu czy w Bacony Bel) erem naddunajecki posiadał miejsce wspólnej modlitwy, kaplicę, zapewne murowaną, i na jej właśnie miejscu wzniesiono kościół pod wezwaniem św. Świrada. Warto zaznaczyć, że pod posadzką kościoła, w części zbudowanej w XIII wieku, znajduje się zamurowana krypta, która może kryje tajemnicę tej celi, na której miał stanąć kościół.

Wiadomości Miniego i Baroniusza, jeśliby znalazły potwierdzenie w wyniku zamierzonych dalszych badań archeologicznych, świadczyłyby o tym, że już w kilkanaście lat po śmierci eremity doznawał on w Polsce czci jako święty. Kanonizacja św. Świrada przez wyniesienie jego relikwii na ołtarz w Nitrze w 1083 r. dokonałaby się więc w 38 lat później niż wystawienie kościoła w Tropiu, a w dziesięć lat później niż konsekracja tego kościoła przez biskupa krakowskiego. Gdybyśmy jednak nawet przyjęli początki tego kościoła na wiek XII, to trzeba stwierdzić, że tak wczesny i tak znaczny kult św. Świrada w ziemi krakowskiej, wyrażający się wystawieniem kościoła pod jego wezwaniem, jest dodatkowym potwierdzeniem informacji J. Długosza o działalności eremity na tej ziemi⁶.

Znamienna jest również nazwa miejscowości, wywodząca się wprost od imienia świętego: Święty Świrad. Forma to bardzo rzadka w Polsce w porównaniu np. z Francją, gdzie nazwy takie wy-

⁵ M. Baronius, *Dz. cyt.*, s. 28. Opis tego cudu Baroniusz opatrzył glosą: *Aliud miraculum Stanislaus Socolovius in officio Patronorum Andreas apparens Lutheranos ex ecclesia baculo ligneo expulsi. Sądzić zatem można, że i tę wiadomość autor zaczerpnął z materiałów zebranych przez Sokolowskiego.*

⁶ *Johannis Długossii seu Longini Canonici Cracoviensis Historiae Poloniae Libri XII*, instruxit Ignatius Żegota Pauli cura et impensis Alexandri Przedziękci, t. I, Kraków 1873 s. 158.

stępują bardzo licznie⁷. Zwraca przy tym uwagę, że jest to rodzinne, słowiańskie imię eremity: Świrad, a nie imię zakonne, jakie eremita przyjął później w klasztorze nitrzańskim: Andrzej. Świadczy to niezbitcie o tym, że występujący tu kult eremity związany jest integralnie z działalnością św. Świrada na ziemi krakowskiej, która miała miejsce przed pójściem św. Świrada do Nitry, a nie jest kultem przyniesionym tutaj z południowej strony Karpat⁸.

Najstarszym zachowanym dokumentem, który wymienia nazwę miejscowości Święty Świrad, jest przywilej Władysława (Łokietka), księcia krakowskiego i sandomierskiego, z dnia 25 lutego 1307 r., nadający wieś Dzierżeninno Gniewomirowi, nazwanemu w tym dokumencie: *heres de Sancto Sveradio*⁹.

Następnymi, jeśli chodzi o czas wystawienia, dokumentami, wymieniającymi nazwę miejscowości Święty Świrad, są wykazy świętopietrza z lat 1325 do 1346¹⁰. Podają one tę nazwę w brzmieniu: *Sanctus Sveradus*.

W najdawniejszych zachowanych księgach czchowskich, od 1400 r. poczynając, natrafia się na nazwę tej miejscowości w brzmieniu: *Sanctus Sviradus*¹¹. Długosz w *Liber beneficiorum* wielokrotnie wymienia tę wieś, jako: *villa Sanctus Swiradus* i podobnie¹².

W księdze metrykalnej parafii Tropie z lat 1616—1668¹³, najstarszej, jaka się zachowała, występuje jeszcze wielokrotnie nazwa: Świrad (pisana *Suirad*, ale także i *Swirad*), lub *s. Swirad*, a także *villa Swirad* lub *villa S. Sviradi*. Nazwa ta występuje już równocześnie z nazwą wsi Tropie (lub *villa Tropie*)¹⁴. Plebani

⁷ K. Dobrowolski, *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce*, Kraków 1923 s. 89/90.

⁸ Por. R. Holinka, *Sv. Svorad a Benedik, Světi Slovenska*, „Bratislava”, R. 8: 1934. Holinka w swoich rozważaniach nie wziął pod uwagę i nie docenił zakorzenionej w Polsce, wcześniej przez kilku autorów zapisanej i dającej się związać ze źródłami tradycji o pochodzeniu Świrada z terenu dawnej ziemi wiślickiej oraz rozległości i wczesnej metryki kultu tego Świętego w Polsce. Uważa on, że tradycja ta została przeniesiona z Nitry i jest „peryferyjna” (*dz. cyt.* s. 326), oddalona od jedynego centrum kultu św. Świrada, jakim jest Nitra. Jest to stanowisko nie do przyjęcia.

⁹ S. Kuraś, *Zbiór dokumentów małopolskich*, t. I, Kraków 1962 s. 24/25.

¹⁰ J. Ptaśnik, *Acta Camerae Apostolicae* (Mon. Pol. Vat., t. I, Kraków 1913 s. 145, 324, 370 i 384).

¹¹ WAP Kraków, *Acta Terrestria Czehoviensia, inscriptiones et decreta*. T. I, 1399—1410, s. 19 pod datą 19 VIII 1400: Michael rector ecclesiae de Sancto Swirado.

¹² J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. II s. 248, 249 i 254.

¹³ *Liber copulatorum et natorum*, 1616—1668, Archiwum parafii w Tropiu.

¹⁴ W XVIII w. nazwa wsi Św. Świrad zanika. Miejscowość ta złączyła się z wsią Tropie i została objęta jej nazwą. Akt lokacyjny wsi Tropie nie zachował się, nazwa jej pojawia się po raz pierwszy w dokumentach z XV w.

używają tytułu: *plebanus in Tropie*, lub *plebanus ad Sanctum Suiradum*, a także łącznie: *plebanus ad Sanctum Suiradum in Tropie*.

Utrzymująca się do końca XVII w. nazwa miejscowości Św. Świrad nie ma charakteru patronimicznego, pochodzi zatem od wezwania kościoła. Choć postawiony obok uczęszczanej drogi i przeprawy przez Dunajec, ale nie w punkcie centralnym Sądeczyny, kościół ten nie był bezpośrednio związany z żadnym grodem¹⁵. Jego położenie w tym miejscu pozornie nie tłumaczy się. Uzasadnia je jedynie wezwanie, pod którym go wystawiono, a które przemawia za prawdziwością lokalnej tradycji: tu św. Świrad żył w eremie i dlatego tu właśnie wzniesiono na jego cześć mury, jak na ówczesne czasy bardzo okazały kościół. Obok kościoła wyrosła z czasem osada przejmując nazwę od wezwania kościoła: Święty Świrad.

Pierwszym historykiem polskim, który napisał o działalności św. Świrada nad Dunajcem, był J. Długosz, który w swojej *Historii* pod r. 998 poświęcił Świradowi osobny ustęp. Pisze on, że w tych czasach w Polsce dwóch było ludzi, wyróżniających się niezwykłym życiem. Jednym z nich był Świrad, który nad Dunajcem niedaleko miasta Czchowa żył w eremie pod skałą, *quod et in hanc diem cernimus*. Nie tylko prowadził on życie pustelnicze, ale przez wiele lat nad Dunajcem *Christo militaverat*. Drugim był Benedykt, również wiodący życie eremity. Obaj opuścili Polskę, ażeby udać się do Panonii, do klasztoru św. Benedykta u stóp Góry Żelaznej, gdzie opatem był Astryk¹⁶. Długosz w swej relacji dał świadectwo, że za jego czasów, a więc w drugiej połowie XV w., niedaleko Czchowa nad Dunajcem pokazywano pustelnię, gdzie żył Świrad. Nie ma żadnej wątpliwości, że chodzi tu o miejscowość noszącą dziś nazwę Tropie, a za Długosza — Święty Świrad. Jakkolwiek Długosz w *Historii* nie wymienia tej nazwy, nie mniej znał ją, gdyż — jak już wspomniano — zapisał ją kilkakrotnie w *Liber beneficiorum*. Długosz zatem nie tylko potwierdza od strony polskiej źródła węgierskie, że Świrad przyszedł z Polski, ale wskazuje także jedno z miejsc, gdzie Świrad w Polsce przebywał, a miejscem tym były okolice, gdzie później powstała wieś o nazwie Święty Świrad.

¹⁵ A. Żaki przyjmuje możliwość istnienia o kilkanaście km na południowy wschód od Św. Świrada, przy drodze do Sącza, grodzisk wczesnośredniowiecznych w Gródku, Jelnej i Siennej (*Wietrzność, wczesnośredniowieczny gród graniczny...*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXIV, Warszawa 1957 s. 31 marka grodzisk). Nazwa Kobyle, wsi leżącej tuż obok Gródka, pozwala wnosić, że we wczesnym średniowieczu (około X w.) był tu teren hodowli książęcych stadnin. (Zob. H. Kapiszewski, *Droga z Panonii do Polski w r. 996*, „Acta Archaeologica Carpathica”, t. II, Kraków 1960 s. 113/114, przyp. 29).

¹⁶ Por. H. Kapiszewski, *Cztery źródła do żywota św. Świrada*, „Nasza Przeszłość” T. 19: 1964 s. 5—31, oraz tenże, *Eremita Świrad w Panonii*, tamże, T. 10: 1959, szczególnie ss. 22—48.

Najstarszym pisemnym przekazem tradycji, że kościół św. Świrada został wzniesiony w tym miejscu, gdzie przebywał eremita, jest zapiska w cytowanej już księdze metrykalnej parafii w Tropiu z początku XVII w.¹⁷ Charakter pisma i atrament wskazują na to, że zapiska sporządzona została przez Jakuba Kazimierskiego, który był plebanem kościoła św. Świrada w latach 1609—1640. Zasadniczą treścią tej zapiski są wiadomości z historii rodu Geraltów Osmorogów, a zwłaszcza tej części rodu, która osiadła (zapewne koło połowy XII w.) nad Dunajcem, w okolicy Opatkowic — późniejszego Zakliczyna. Wśród tych informacji znajduje się dłuższy ustęp dotyczący św. Świrada. Zawiera on następujące wiadomości: Gniewomir Osmoróg z Tropsztyna miał syna Gryrada (Gerarda?) inaczej Świrada, który był biskupem augierskim¹⁸. Zabity przez Węgrów, został przez papieża kanonizowany. Na jego to pamiątkę został w Tropiu wzniesiony kościół, czego dowód znajdował się w aktach z r. 1240 w Czchowie. Gniewomir pochodził z Lusławic i Kończysk, z czego wynika, że św. Świrad był z tych tu Kątów, *natione de Kończyska*, z rodu Osmorogów spod Zakliczyna, gdyż tu mieszkał koło miasta Czchowa, o czym pisze w swej kronice Długosz i inni pisarze. Tyle podaje zapiska.

Ponieważ św. Świrad żył w ostatnich dziesiątkach lat wieku X i na początku XI w. (a jego właśnie miał na myśli autor zapiski, bo powołał się na Długosza), Gniewomir Geralt natomiast wymieniony jest w dwóch dokumentach Łokietka w końcu wieku XIII i w wieku XIV¹⁹ wynika stąd, że autor zapiski mylnie łączył po-

¹⁷ Pełny tekst zapiski opublikowany jest w pracy: H. Kapiszewski, *Tysiąclecie eremity polskiego*, „Nasza Przeszłość”, T. 8: 1958. Zapiska ta znajdowała się na wewnętrznej tylnej stronie okładki księgi metrykalnej i była miejscami uszkodzona przez korniki, co spowodowało drobne luki w tekście. Po konserwacji przeprowadzonej w r. 1957 zapiska znajduje się obecnie na ostatniej karcie księgi. Tak w poprzedniej pracy, jak i obecnie zapiska ta została wykorzystana jedynie pod kątem widzenia historii św. Świrada.

¹⁸ Sprawa „biskupa augierskiego” omówiona jest w szkicu poświęconym pobytem św. Świrada na terenie Słowacji (w maszynopisie).

¹⁹ Z imieniem Gniewomira z rodu Osmorogów-Geraltów spotykamy się w kilku dokumentach z w. XIII i XIV (r. 1250 — *Kodeks dypl. Malop.* t. II s. 81; r. 1258 — *Kodeks dypl. Katedry Krakowskiej*, Kraków 1874 nr 76; AP Kraków, r. 1307 — zb. Lanckorońskich A. L. 2). Gniewomir ten w dokumencie Władysława Łokietka z r. 1329 wymieniony jest jako jeden z synów Wojysława z Lusławic (*Kodeks dypl. Malop.*, t. I s. 182). Ten to Wojysław na Lusławicach wymieniony jest w akcie z r. 1222 (*Kodeks dypl. Katedry Krak.*, t. I r. 1874 s. 19/20), a zatem zanotowana w zapisce tropskiej wiadomość o Gniewomirze z Lusławic, żyjącym w połowie XIII w. znajduje całkowite potwierdzenie w źródłach.

Również inne osoby, wymienione w zapisce tropskiej, jak Pasko, czy Tomisław, występują w dokumentach z XIII i XIV w.

Lusławice, a raczej ich część, weszły w XVI w. w skład Zakliczyna, czyli autor zapiski tropskiej mógł w XVII w. użyć określenia, że ród Osmorogów

stać eremity z rodem Geraltów. Zrobił to najprawdopodobniej dlatego, ażeby uświetnić historię rodu przez wyprowadzenie z niego postaci tak wybitnej, jaką był św. Świrad. Gniewomir mógł mieć syna Gerarda, którego pleban Jakub nazwał też Świradem, i ten syn właśnie pochodził z Kończysk koło Zakliczyna, z rodu Osmorogów, ale nie był to Świrad-eremita z XI w. Zapiska w księdze parafialnej w Tropiu stała się powodem powstania mylnej wersji, jeszcze dziś powtarzanej, że św. Świrad pochodził z Kończysk koło Zakliczyna. Geraltom nie można też przypisywać ufundowania kościoła św. Świrada, gdyż kościół ten istniał wcześniej, niż ród Geraltów osiadł na ziemiach nad Dunajcem. Natomiast podane w zapisce daty 1240 r. i 1284 r., które znajdowały się w aktach czchowskich, dotyczyły nowych zapisów na rzecz kościoła, prawdopodobnie w związku z jego odbudową czy rozbudową, dokonanych przez Geraltów z Lusławic.

Tradycja lokalna, jak wspomniano, wskazuje na terenie wsi Tropie dwa miejsca, gdzie św. Świrad miał mieć swoją pustelnię. Jednym z nich jest stary dąb, wyrastający wśród głazów na skłonie skały, na której stoi kościół. Miał się on sam otworzyć, by dać św. Świradowi schronienie. Drugie miejsce pustelni znajduje się niespełna 1 km na północny wschód od kościoła, w lesie, który był częścią „puszczy Świradowej” ciągnącej się jeszcze w XIX w. aż po Zakliczyn i Rzezawę²⁰. Pustelnią tą było zagłębienie w skale, które miało być lożem Świrada. Dziś obudowane jest ono kaplicą, pochodzącą z XVIII wieku.

Na północnym sklonie wzgórza, na którym stoi kościół, bije źródelko, skąd św. Świrad miał czerpać wodę. Źródelku temu ludność okoliczna przypisywała własności lecznicze.

O przywiązaniu ludności okolicznej do tradycji św. Świrada świadczy fakt nadawania dzieciom, chrzczonym w okresie lipca, imienia Świrad. Zwyczaj ten, którego liczne dowody notują zachowane od początku XVII w. księgi metrykalne, utrzymał się do dnia dzisiejszego, z tym jedynie, że od wieku XVIII zaczęto chrzcić chłopców podwójnym imieniem: Andrzej Świrad.

W tradycji tropskiej znajduje się również ślad związku św. Świrada pustelnika z Dunajcem, z terenami zakarpaczkimi. Według jednej z nich jeden z biskupów węgierskich co roku przysyłał plebanowi w Tropiu dar w postaci wozu załadowanego ośmioma beczkami wina, z zaprzęgiem koni i biczem bogato zdobionym

pochodził z Zakliczyna. Rękopis Bibl. Jag. nr 2407, f. 4v potwierdza również, że Geraltowie w XV wieku dziedziczyli także Kończyska.

Kąty — wieś w pow. brzeskim, obok Tropsztyna, na lewym brzegu Dunajca.

²⁰ Sz. Morawski, *Arianie Polscy*, Lwów 1906 s. 50.

Zakliczyn — miejscowość leżąca nad Dunajcem w pow. brzeskim, o 12,5 km w linii powietrznej na północny-wschód od Tropia, Rzezawa — pow. Bochnia.

srebrem. Wszystko to pozostawało u plebana kościoła Św. Świrada, a woźnica, który te dary przywoził, piechotą wracał na Węgry. Opis ten znajduje się w wizytacji kanonicznej z 1608 r.²¹. Tradycję tę zapisał także w pierwszej połowie XIX w. z opowiadania ludności miejscowej Żegota Pauli²², podając, że wino to do Tropia przywożono z Nitry, z winnicy, którą św. Świrad zasadził własnymi rękami, a którą potem zniszczyli heretycy²³. Przytacza tę tradycję także Szczęsny Morawski²⁴, jednak w wersji nieco zmienionej: że na dar składał się wóz z końmi i osiem beczek wina, ale woźnica powracał na jednym koniu i z batem. Znalazł się jednak jeden chciwy pleban, który nie tylko konia zabrał woźnicy, ale nawet kazał mu zostawić bat srebrem zdobiony, a samego puścił do domu na piechotę. Od tego czasu zaprzęg węgierski z darami przestał pokazywać się w Tropiu. Legenda zapisana przez Szczęsnego Morawskiego podaje jeszcze, że „to wino przysyłają Węgrzy Polsce, jako dług i dobrowolny obowiązek wdzięczności za tak pobożnego świętego biskupa stamtąd rodaka”.

Podania ludowe w okolicy Tropia do ostatnich czasów zachowały wątki, które mogłyby świadczyć o śladach tradycji związków tych ziem z ziemią nitrzańską z czasów Wielkich Moraw^{24a}.

²¹ Acta episcopalia Cracoviensia, t. V. P. Tylicki — J. Januszowski... Decanatus sandecensis et Novi Fori, 19 V — 19 IX 1608, Tropie Villa, s. 96—99. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

Wizytator podaje na końcu, że: „wszystko to obecnie ustalo”.

²² Bibl. Jag., rkps nr 5373 s. 201. Żegota Pauli, który w początkach XIX w. spisywał wiadomości zasłyszane wprost od ludzi miejscowych, zanotował następującą informację: „Odpusty tu były sławne. Co roku dostawał tu kościół wino z Węgier w XV i XVI w.”. Wiadomość zanotowana przez Żegotę świadczy, że do czasu zajęcia kościoła przez arian (ok. 1569 r.) wino z Węgier jeszcze do Tropia przychodziło.

²³ O winnicy w Nitrze zasadzonej przez św. Świrada pisze Baroniusz, dz. cyt., cz. I s. 30. Żegota Pauli mógł lokalną tropską legendę o woźnicy węgierskim połączyć z wiadomością zaczerpniętą z Baroniusza, ale nie jest to pewne. Tradycja ta bowiem mogła się zachować również w Tropiu.

²⁴ Sz. Morawski, *Sądeczyzna*, t. I, Kraków 1863 s. 35.

^{24a} Na drodze z pobliskich Witowic do Rożnowa wznosi się wzgórze, które jeszcze około 1930 r. ludzie nazywali górą Świętego Gółka. Według gospodarzy z Tropia miało to być przekręcone imię Świętopelka, władcy tej krainy, który miał zamiar wybudować tutaj zamek (informacja Jana Saratowicza, rolnika z Tropia). W Rożnowie nad ostrym zakrętem Dunajca zwisała nisko skała, która nosiła nazwę Kamienia Świętopelka. Relacje powyższe otrzymałem od p. Michaliny Nowakowej, której na tym miejscu serdecznie dziękuję za ofiarną pomoc w zbieraniu materiałów dotyczących św. Świrada i jego towarzyszy.

Nitra była siedzibą księcia Świętopelka zanim wygnął on swego stryja Roćisława i objął we władanie całe Morawy (870 r.). Również i później Nitra pozostała jednym z głównych ośrodków w państwie wielkomorawskim Świętopelka, co wynika z faktu, że na życzenie księcia właśnie na biskupa Nitry papież Jan VIII wyświęcił Wichinga. Zwracające uwagę są te podania ludowe, wymienające imię księcia Świętopelka nad Dunajcem, w okolicach, na których widoczne są ślady kontaktów z ziemią nitrzańską.

EREM NAD DUNAJCEM

Św. Świrad występuje nad Dunajcem w otoczeniu licznej gromady towarzyszy. Według tradycji miejscowej na pobliskich wzgórzach mieli swoje pustelnie towarzysze i uczniowie Świrada: św. Just i św. Urban, a nieco dalej na północ, na międzyrzeczu Dunajca i Białej miało przebywać siedmiu mnichów, także uczniów św. Świrada. Zebranie i uporządkowanie materiału legendarnego odnośnie tych towarzyszy, poddanie go wstępnej przynajmniej analizie i próba powiązania go z wiadomościami źródłowymi rzuci dalsze światło na działalność św. Świrada w Polsce południowej.

Na południe od Tropia, na lewym brzegu Dunajca, wznosi się wysokie wzgórze, zwane Justem. Na wzgórzu tym znajduje się drewniany kościółek pod wezwaniem św. Justa. Kościółek dzisiejszy stoi na miejscu kościoła starszego, prawdopodobnie z XV w., a ten znów według tradycji miał być wzniesiony na miejscu kościoła jeszcze dawniejszego, zniszczonego przez Tatarów w r. 1259²⁵. Kościół pierwotnie miał być wzniesiony na miejscu, gdzie była pustelnia św. Justa. Znajdujące się opodal kościoła źródło zwane jest źródłem św. Justa.

Obok kościoła rozłożyła się osada, nosząca nazwę Św. Just lub Just²⁶. Należy ona obecnie do gminy i parafii Tęgororza²⁷.

We wczesnych źródłach nie zachowały się wiadomości o eremie Juście znad Dunajca, a jego żywot został zamieszczony dopiero w pracy Marcina Baroniusza z Jarosławia²⁸.

²⁵ W kościele znajdują się obiekty gotyckie: obraz Matki Boskiej zwany Matką Boską Justowską (w ołtarzu głównym), figura Matki Boskiej oraz chrzcielnica. Są to pozostałości z kościoła poprzedniego, który był murowany, jak o tym świadczą kamienne progi z renesansowych dawniejszych nadproży (*Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. I z. 10, Kraków 1951 s. 8).

²⁶ Dokument z r. 1585 wymienia Andrzeja Tęgororskiego, dziedzica Chomranic, Świdnika i Św. Justa (Ossolineum, Wrocław, rkps nr 9508 k. 28). W aktach kościoła parafialnego w Tęgororzy znajduje się skarga Cyryllusa Chrzastowskiego z Brzezia z r. 1615 o wyrąb drzewa: „w lesie do wsi Tęgororzy y do Świętego Justa należących...”. W parafii tej znajdują się również dokumenty z lat 1652 i 1660, w których wymieniona jest miejscowość Św. Just, względnie Sancti Just (sic).

²⁷ We wsi Tęgororza znajduje się kościół pod wezwaniem św. Mikołaja, który wymieniony jest, podobnie jak kościół tropski, już w wykazach świętopietrza z r. 1325 i 1327 (patrz przyp. 10).

W aktach wizytacyjnych znajduje się następująca wiadomość o kościołach na Juście i w Tęgororzy: „In monte Just dicto est capella... fertur in eodem loco fuisse quondam ecclesiam matrem ecclesiae in Tęgororza...” (Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationum z r. 1728, t. 60, s. 109). Znaczyliby to, że kościół św. Justa istniał już przed wiekiem XIV i był kościołem parafialnym, o czym może świadczyć także zachowana chrzcielnica.

²⁸ M. Baroniusz, dz. cyt. Marcin Barański (Baronius) bawił w Rzymie w latach około 1598—1602 i opracował tam m. in. żywoty świętych polskich, a to w części pierwszej życiorysy Pięciu Braci, a w części drugiej życiorysy

Baroniusz podaje, że św. Just był uczniem św. Barnaby, a towarzyszem eremita Andrzeja Świrada i Benedykta. Odnaczał się niepospolitymi cnotami, był mężem uczonym, wybitnym kaznodzieją i znawcą Pisma św. Mieszkał na górze Łobzów i tu został pochowany. Zmarł w obecności Świrada i Benedykta²⁹. U wstępu żywota św. Justa, na marginesie znajduje się glossa: *ex relatione populi eiusdem provinciae de vita eius*.

Po żywocie Justa Baroniusz zamieścił opis dwóch cudów, jakie dokonały się za jego przyczyną. Jeden z nich miał miejsce w dniu 9 lipca 1506 r. a drugi 15 czerwca 1572 r. Przy obu Baroniusz podaje nazwiska osób, które doświadczyły cudu. Cudy te zdarzyły się w kościele, względnie na cmentarzu koło kościoła, w którym miały być pochowane zwłoki Justa. Kościół ten znaj-

czterech eremitów kamedulów. Do napisania tych żywotów został zachęcony przez papieża Klemensa VIII (1591—1605) oraz bpa krakowskiego B. Maciejewskiego (1600—1608 a od 1606 także arcybiskupa gnieźnieńskiego i kardynała), o czym autor sam pisze na s. 4 części pierwszej. Imprimatur na całą pracę Baroniusz uzyskał w Rzymie (approbata Romae anno 1602. Frater Johannes Maria Vercellensis, magister Sacrii Palatii vidit et approbavit). Baroniusz zbierał materiały tak w Rzymie, jak i w Krakowie. W pracy: *Vita, gesta et miracula beati Stanislai Poloni, Casimiria ad Cracoviam oriundi...* (Kraków 1609) w dedykacji na s. 4 pisze: „...quod opus Romae inceptus, Cracoviae deinceps magno labore finivi”. Zdanie to odnosić się też może do innych prac Baroniusza.

Na stronie siódmej *Żywotów* Baroniusz wymienił 43 tytuły prac różnych autorów oraz ksiąg liturgicznych, z których czerpał materiały do obu części swej pracy. Ponadto na s. 16 części pierwszej powołuje się na uzyskanie w 1508 r. przez kamedulów zgody papieża Leona X na włączenie Pięciu Braci oraz Barnaby w poczet świętych kamedulskich (por. Małachowski, *Żywot Św. Męczenników Kazimierskich*, Warszawa 1905, który podaje, że papież Leon X pozwolił wybudować „conventus casimiriensis ad Quinque Fratres”, na co klasztor posiadał breve wydane przez tego papieża). Ażby uzyskać zezwolenie, omawiane powyżej, kongregacja musiała przedłożyć w Rzymie materiały do życiorysów Pięciu Braci i dowody ich stałego kultu. Baroniusz, który powołuje się na breve papieża Leona X w tej sprawie, miał jak z tego widać możliwość zapoznania się w Rzymie z materiałami, jakie kongregacja niewątpliwie tam przechowywała. Baroniusz wyraźnie łączy św. Świrada, Benedykta i Justa z opatem eremu Pięciu Braci, Barnabą, można zatem sądzić, że w materiałach zebranych przez kongregację w sprawie Pięciu Braci, były również wiadomości o trzech naszych eremitach (patrz także przyp. 5).

²⁹ M. Baronius, *dz. cyt.*, s. 30—32. Żywot Justa zbudowany jest typowo dla tego rodzaju żywotów, pisanych dla uzasadnienia kanonizacji. Składają się na niego: życiorys świętego i cudy, jakie zdarzyły się za jego przyczyną. Żywot św. Justa zaczyna się od ustępu: „Sanctus Justus confessor Christi dilectus, ordinis Camaldulensis, Polonus, discipulus Sancti Barnabae, ac socius Sanctorum Eremitarum Andreae Zoerardi et Benedicti Zuirardi, de quibus superior mansit in monte Lobso apud fluvium Dunajec, prope Opatowice, octo a Cracovia miliaribus, honestis parentibus natus, Patre Casimiro et matre Salomea, vir religiosae vitae exemplar et decus...”. W ustępie ostatnim Baroniusz podaje, że Just zmarł w obecności świętych Świrada i Benedykta i w tymże miejscu został pochowany: „...cum coelesti et aeterna commutavit, praesentibus Andrea et Benedicto fratribus, a quibus et Christi fidelibus honorifice est sepultus in eodem loco, Anno Domini 1007 Die 9 Julii”.

dował się przy drodze z Opatowca do Sącza o 8 mil polskich od Krakowa i o dwie mile od Opatowca³⁰.

Jedyna miejscowość o nazwie Łobzów, jaką udało mi się zlokalizować nad Dunajcem, wymieniona jest wielokrotnie w aktach czchowskich i sądeckich z XV i XVI wieku³¹. Leżała ona obok Kątów, nad potokiem Biała, przy drodze, jaka biegła z Sącza, obok Justa przez Jakubkowice i Tymową, gdzie rozwidlała się: jedno jej odgałęzienie biegło na Bochnię, drugie na Melsztyn i Wojnicz do Opatowca nad Wisłą. Zatem mieszczanie opatowieccy, którzy według przepisanej przez Baroniusza opisu cudów wracali ze Starego Sącza do Opatowca, musieli wędrować tą właśnie drogą. Nie udało się jednak jak dotąd znaleźć potwierdzenia wiadomości Baroniusza, że w Łobzowie istniał kościół, ale jest rzeczą możliwą, że teren wsi Łobzów obejmował w XV i XVI w. również górę Justa, a zatem, że chodzi tu o kościół Św. Justa. Faktem jest, że obok tego kościoła przechodzili *cives et nobiles* opatowieccy, którzy do św. Justa mieli nabożeństwo.

Ścisłe daty cudów oraz nazwiska obywateli opatowieckich, którzy ich doznali, świadczą, że Baroniusz wiadomości swe przepisał z konkretnych dokumentów. Można przypuszczać, że autor ten korzystał z materiałów, zebranych dla wprowadzenia św. Justa

Wydawcy *Acta Sanctorum*, wymieniając Justa w lipcu (Julius, t. IV, s. 123), poddają w wątpliwość datę jego śmierci podaną przez Baroniusza na 9 lipca i przenoszą dzień poświęcony jego pamięci na 12 listopada, łącząc go w ten sposób z Pięciu Braciami Polskimi. J. B. Mittarelli i A. Costodoni, *Annales Camaldulenses ordinis sancti Benedicti*, t. I, Wenecja 1755 s. 247—250 i 293—299 oraz t. II s. 81 — podają dane o Juście na podstawie Baroniusza. W *Calendarium Benedictinum* (Metten 1935 t. II s. 460) A. M. Zimmermann uwzględnia Justa łącznie z Barnabą w dniu 16 lipca.

³⁰ M. Baronius, *dz. cyt.*, s. 32; „Anno Domini 1572. Die 15 iunii, Dominus et Nobilis Stanislaus Pawlowski Civis Opatovicensis, una cum uxore sua nomine Salomea... dum curru redirent de Nova Sandecz... cum hora secunda venerunt ad villam nomine Lobsovo, ubi quiescit corpus Sancti Justi Confessoris... praetercentes Ecclesiam omnes simul de curru descendentes, cum devotione in cimiterio genibus flexis inceperunt orare Deum...”. (s. 33) „Item Anno Domini 1506 Die 9 Julii in eius festo [Justi] aliud miraculum accedit. Dum nobilis magnificus dominus Casimirus Dlugorayski civis Opatovicensis simul cum filio suo Hiacynto devotionis suę causa, eundo visitare Ecclesiam ubi quiescit corpus Sancti Justi Eremitae Camaldulensis, equitando votum devotionis suę absolvit. Dum in nocte obscura tenebrosa rediit, tandem equitando per silva duos paruos baculos de arbore quae dicitur Betula cedit percourir equos, unum sibi alterum filio dedit equitando commendans se Deo et Sanctis suis patronibus Justo, Andreae Zoerardo et Martyri Benedicto Zuirardo Eremitis Camaldulensibus, ut iter suum in pace facilliter perficeret, statim isti baculi non sine miraculo Dei clarissimam lucem emicuerunt...”.

³¹ AP Kraków, Relationes et acta castrensis Sandecensis, t. II z lat 1526—1538 wymieniają Łobzów na stronicach: 58, 150, 241, 326, 382, 430 i 511. Wieś Łobzów leżała istotnie około 8 mil polskich od Krakowa (1 mila — 7,146 km), natomiast odległość jej od Opatowca wynosi w linii powietrznej około 50 km, nie jest zatem zgodna z relacją, przytoczoną przez Baroniusza.

w poczet świętych polskich w związku z przygotowywanym na zlecenie synodu piotrkowskiego (1572) *Proprium Poloniae*. Trudno dziś ustalić, czy materiały te znajdowały się w Krakowie, Gnieźnie, czy też w Rzymie.

Przy samym końcu swej relacji o św. Juście Baroniusz zamieścił zdanie: *ex antiqui monumentis eiusdem ecclesie excerpta historia*³². Prawdopodobnie nie odnosi się ono do cudów, jako że drugi z nich miał miejsce niewiele lat przed pisaniem pracy przez Baroniusza, a i pierwszy zdarzył się w tym samym wieku, zatem opisu ich nie trzeba było szukać *in antiqui monumentis*. Zdanie to ma raczej związek z żywotem św. Justa, a takie jego brzmienie może wynikać stąd, że słowo *historia* ma także znaczenie żywota świętego, jakie zamieszczano w brewiarzu czy innej księdze liturgicznej. Wśród materiałów, z jakich Baroniusz korzystał, a które dokładnie wyliczył na s. 7 swej pracy, znajduje się również 8 mszałów i brewiarzy, m. in. mszał i brewiarz krakowski kardynała Fryderyka. Zadając sobie pytanie, jakie w tych księgach liturgicznych mogły znajdować się wiadomości, które wykorzystał Baroniusz do pisanych przez siebie życiorysów, przypuścić możemy, że były nimi właśnie żywoty świętych, owe *historiae*, wchodzące w skład *officium*.

Z treści pracy Baroniusza wynika jednak, że autor osobiście w tych stronach nie był, stąd pochodzi niedokładność określenia, gdzie znajduje się Łobzów, względnie kościół z grobem Justa. Gdyby bowiem Baroniusz bawił w tych okolicach, jest rzeczą nie do pomyślenia, żeby nie uwzględnił szerzej tak żywej tu tradycji św. Świrada w Tropiu, odległym od Justa zaledwie o kilka kilometrów. A św. Świradem Baroniusz interesował się na równi ze św. Justem. Tymczasem w pracy jego, w której odnośnie św. Świrada przytacza dane z „Żywota” bpa Maurusa i różne inne szczegóły, związane z tym eremita, brak jest tradycji tropskiej³³. Podkreślić tu trzeba, że w kilka lat po spisaniu przez Baroniusza jego relacji zarówno akta kościelne w Tropiu, jak i kościoła w sąsiedniej Tęgorborzy, a przede wszystkim klasztor oo. marków i kościół Św. Justa zostały zniszczone przez arian (1605—1611)³⁴, nie ma więc możliwości sprawdzenia w tych miejscach, czy nie one były źródłem wiadomości Baroniusza.

Praca Baroniusza z Jarosławia, jakkolwiek niecisła i miejscami niejasna, jest jednak zupełnie dostatecznym dowodem, że w wieku XVI istniał nad Dunajcem kult eremity Justa, towarzysza

³² M. Baronius, *dz. cyt.*, s. 33.

³³ Opis cudu, o którym mowa na s. 84, świadczy jednak o tym, że i z Tropia miał Baroniusz materiały.

³⁴ Z aktów procesu oo. marków z Chrzęstowskim. AP Kraków, zespół księży emerytów.

św. Świrada. Dowodem tego kultu i miejscowej tradycji były akta kościelne, które Baroniusz miał w ręku.

Zestawiając: a) lokalną, żywą tradycję przebywania eremity na górze zwanej później Just, b) świadectwo Baroniusza o istnieniu w XVI wieku nad Dunajcem tradycji istnienia grobu tegoż eremity, do którego pielgrzymowali obywatele opatowiccy³⁵, z podaniem ścisłych dat cudów, które w okolicy tego grobu miały mieć miejsce, c) kult tego eremity, którego wyrazem było wystawienie kościoła pod wezwaniem św. Justa, skąd wzięły nazwę wzgórza i osada — otrzymujemy materiał dostatecznie bogaty na to, by postawić hipotezę, że współczesny św. Świradowi eremita zwany Justem³⁶ był postacią rzeczywistą.

Drugim towarzyszem św. Świrada w tych stronach miał być Urban³⁷, którego pustelnia znajdowała się w Iwkowej, odległej podobnie jak Just o 8 km od Tropia. Miejscowa ludność uważa go za świętego i w drugi dzień Zielonych Świąt udaje się w uroczystej procesji z kościoła w Iwkowej do miejsca jego pustelni, zanosząc modły z prośbą o urodzaje.

³⁵ Por. przyp. 30.

³⁶ Imię pustelnika oraz nazwa miejscowości pochodząca od niego, występują w pewnym okresie czasu (XV—XVII w.) pod dwoma postaciami: Just i Jodok. Just zresztą występuje znacznie częściej i utrzymał się do dziś, podczas gdy Jodok w XVII w. całkowicie zaniknął. Imię św. Jodoka wymienia dokument z r. 1400, mocą którego Chebda, właściciel Rożnowa wraz z żoną Czochną dotują mający powstać klasztor na górze zwanej „Tangoborza” dla zakonników reguły św. Augustyna, zwanych potocznie „Markami” (*Fratres de Poenitentia Beatorum Martyrum*), a robią to: *ad laudem beati Jodoci*. Nie jest dziś znane wzgórze Tęgorborza, natomiast wieś o tej nazwie leży zaledwie o 1 km na południe od Św. Justa. Zakonnicy do czasu spustoszenia przez arian klasztoru i gospodarstwa użytkowali kościółek św. Justa. Akt Chebdy stawia nas wobec faktu, że w miejscu gdzie istnieje tradycja pustelnika Justa, w r. 1400 wystawiony został klasztor *ad laudem beati Jodoci* (*Monumenta mediæ ævi historica*, t. VIII, Kraków 1883 s. 246—7). Kult św. Jodoka, kapłana i pustelnika żyjącego w Normandii w drugiej połowie VII w., po r. 1000 rozpowszechnił się zwłaszcza w Niemczech. Pojawia się on w Krakowie na przełomie XIV i XV w. przyniesiony tu prawdopodobnie przez kolonistów niemieckich. Nadawanie Justowi znad Dunajca imienia św. Jodoka, tłumaczyć by można nakładaniem się na niewątpliwie wcześniejszy kult Justa, przyniesionego przez Niemców kultu Jodoka. Charakterystyczna pod tym względem jest wzmianka w aktach wizytacyjnych dekanatu bobowskiego z r. 1728, zawiera ona zdanie, rozpoczynające się od słów: *In monte Just dicto est capella... tituli S. Jodoci* (Archiwum Kurii Metropolitalnej Kraków, *Acta visitationum Jordanowianae dekanatu bobowskiego* z r. 1728 nr 60 s. 109). Świadczy ona, że kult św. Jodoka wprowadzony do kościołka na Juście po r. 1400 nie wyparł dawniejszej tradycji. Nazwa góry i miejscowości Just trwały tu bez przerwy, a po opuszczeniu tych stron przez oo. marków, którzy przynieśli tu kult św. Jodoka, kult tego ostatniego zaniknął.

³⁷ Sz. Morawski, *Sądcecczyzna*, t. I s. 35: „według tradycji ludowej Świrad wraz z towarzyszami Justem, Benedyktem i Urbanem co wiosną dolinę Popradu i Dunajca przychodzili z Węgier i tu latowali”.

W miejscu, gdzie według tradycji miała znajdować się pustelnia Urbana, stoi dziś kapliczka z XVII w. Jest rzeczą ciekawą, że w kościele parafialnym w Iwkowej znajdowała się rzeźba mnicha, której czas powstania J. Dutkiewicz określił na trzecią ćwierć wieku XIV³⁸, zaś w kościółku cmentarnym również z XIV w. znajdowały się posąжки trzech świętków³⁹. Rzeźby te świadczą o istnieniu w wieku XIV w Iwkowej tradycji pustelników, co pośrednio potwierdzałoby, że kult pustelnika Urbana trwa tutaj od czasów bardzo dawnych.

O Urbanie ludność opowiada różne legendy, z których dwie zastanawiają: jedna, że pochodził z Węgier, a druga, że rzeczka Bela (Biała), do której wpada woda ze źródła tzw. Urbanowego bierze swą nazwę od rycerza Beli (a więc Węgra), który w tych stronach wojował⁴⁰.

Na ścianach kapliczki św. Urbana wywieszono są teksty legend o pustelniku Urbanie, spisane obecnie. Jedna z nich mówi, że Urban, pochodzący z rodu rycerskiego, opuścił dom rodzinny, gdzie życie rycerskie utrudniało mu modlitwę, i udał się do puszczy w Iwkowej, by pędzić życie pustelnicze, podobnie jak św. Świrad w Tropiu, Katarzyna w Kamionce i pustelnica w Uszwi. Rodzice z trudem go w tej puszczy odnaleźli i nakłonili, by się kształcił na księdza, czego im przez posłuszeństwo nie odmówił, choć żałował życia pustelniczego. Inna legenda wspomina o tym, że źródło, które znajduje się koło kapliczki, zwane dawniej „krynicą św. Urbana”, dziś obmurowane, miało wodę obdarzoną od niepamiętnych czasów właściwościami leczniczymi zwłaszcza w chorobach oczu i gardła. Źródło to wytryskało u stóp rozłożystego grabu, który przetrwał do początków XX wieku. W grabie tym objawił się raz pastuszkowi św. Urban, jako biskup.

Postać pustelnika Urbana nie znajdująca potwierdzenia w żadnych, nawet późnych źródłach, wiąże się z tradycją przebywających tu niewątpliwie w głębokim średniowieczu pustelników, łączonych powszechnie z pobytami w tych stronach św. Świrada. Imię Urbana mogło natomiast przywędrować do tych okolic z drugiej strony Karpat, np. z Nitry, gdzie na stokach Zoboru jest nie tylko kościół, ale i szereg kaplic poświęconych św. Urbanowi, patro-

³⁸ J. Dutkiewicz, *Małopolska rzeźba średniowieczna 1300—1450*, Kraków 1949 s. 104. Rzeźba ta znajduje się obecnie w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie. W Iwkowej znajdował się kościół parafialny wzmiankowany w latach 1325—7. Późniejszy, drewniany z XVII w. spłonął.

³⁹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. I z. 3, Warszawa 1951 s. 8. Kościółek cmentarny wzniesiony tu w r. 1398 przebudowany zapewne w drugiej połowie XV w. Posąжки trzech świętków już dziś nie istnieją.

⁴⁰ K. Máttyás, *Ludowe nazwy miejscowe w powiecie Brzeskim w Galicji. Iwkowa*. „Lud”, t. X, Lwów 1895 s. 17. Dziś rzeczka ta nosi nazwę Białka. Wypływa ona ze źródła, które nazywano „krynicą św. Urbana”. Imię węgierskie Bela znaczy: Adalbert i odpowiada polskiemu Wojciechowi.



Obraz św. Świrada w kościele w Opatowie
Fot. J. Pocij



Św. Świrad w polichromii kościoła w Orawie
Fot. T. Łukiewicz

nowi winnic⁴¹. Byłby to nowy dowód bliskich związków tych okolic z Nitrą i klasztorem na Zoborze.

Tradycja miejscowa łączy wyraźnie w czasie tych trzech pustelników: św. Świrada, Justa i Urbana. Żyjąc na trzech wzgórzach, mniej więcej jednakowo od siebie odległych, mieli porozumiewać się ze sobą na odległość, a nawet cudownym sposobem dzielić się ze sobą wodą źródlaną⁴².

Na tych trzech postaciach nie kończy się jednak tradycja pustelników z czasów św. Świrada nad Dunajcem. Nieco dalej na północ od Tropia położona miejscowość Siemiechów przechowuje również tradycję, że żyło tu siedmiu mnichów, uczniów Św. Świrada. Mieli oni pustelnie w okolicy, gdzie stanął później kościół parafialny⁴³. Miejscowość ta miała się dawniej nazywać Siedemmnichów i tak jest wielokrotnie zapisana w księdze metrykalnej z drugiej połowy XVII wieku (od r. 1657) tamtejszego kościoła⁴⁴.

Ludność w tych stronach przechowuje pamięć innych jeszcze pustelni, jak np. koło Bilska na tak zw. Murowańcu i w lesie, w miejscu zwanym Puste⁴⁵.

Te tradycje towarzyszy św. Świrada, mających swoje pustelnie w bliższych i dalszych okolicach Tropia, mogą być reminiscencją ośrodka klasztornego, czy eremu, który istniał w tych stronach, a o którym nie zachowała się żadna wiadomość i pamięć o nim nie przetrwała. Hipoteza, że w tej części Małopolski istniał klasztor benedyktyński, nasunęła się już T. Wojciechowskiemu, który widział go jednak nie tu, a w Opatowcu⁴⁶. W miejscowości tej nie ma tradycji takiego klasztoru, natomiast należy zwrócić uwagę na znamienne pod tym względem wiadomość, znajdującą się w bulli papieskiej, wyliczającej nadania dla klasztoru norbertanów w Brzesku⁴⁷, założonego w XII wieku. Wymieniony jest w niej erem

⁴¹ J. K o m p a n e k, *Nitra*, „Towarzystwo”, II, Ružomberk 1895 s. 88.

⁴² M. S a n d o z, *Melstyn i jego okolice*, Lwów 1911 s. 98—101.

⁴³ Z kroniki Siemiechowa, sporządzonej przez ks. Piotra Kołacza († 1952) na podstawie Liber documentorum ecclesiae Siemiechoviensis (rozpoczętej w 1644 r.) oraz podań, legend i innych materiałów. Siemiechów w w. XIII i XIV był własnością Geraltów.

⁴⁴ Archiwum Parafii Siemiechowa. Siemiechów leży około 20 km na północny wschód od Tropia między rzekami Białą a Dunajcem.

⁴⁵ Informację tę otrzymałem od ks. Franciszka Mazura, proboszcza w Jakubkowicach.

⁴⁶ T. W o j c i e c h o w s k i, *Szkice XI wieku*. Wyd. III, Kraków 1951 s. 76 i 78.

⁴⁷ Bulla Eugeniusza IV z 26 VI 1441 (*Małopolski Kodeks Dypl.* IV dok. 1353): item silvas in eremo Niepołomska. J. P i e r z c h a ł a, w pracy: *Gieraltowie współfundatorami klasztoru brzeskiego*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 1938 s. 76 i n., przeprowadził dowód, że miejscowości wymienione w tym dokumencie, a wśród nich i lasy eremu niepołomickiego, nadane były klasztorowi w Brzesku przy jego założeniu w XII w.

w Puszczy Niepołomickiej. Erem ten prawdopodobnie w czasie zakładania tego klasztoru już nie istniał, skoro las należący do niego został ofiarowany innemu klasztorowi i to nie mającemu w swej regule form życia eremickiego. Dokument ten stwierdza istnienie przed wiekiem XII eremu nad średnią Wisłą w okolicach sąsiadujących z terenami naddunajceckimi.

Analiza zebranego materiału pozwala przyjąć, że św. Świrad nad Dunajcem nie działał sam, ale wraz z zespołem mnichów, zorganizowanym w formę eremu. Pustelnia św. Świrada i ewentualnie kaplica czy kościółek, a może nawet klasztor, znajdowały się w miejscu, gdzie później stanął kościół pod wezwaniem Św. Świrada, wokół którego wyrosła osada, przyjmując od kościoła nazwę Św. Świrad. Zanotowanie w źródłach imienia św. Świrada wskazuje, że on właśnie był w tym zespole postacią główną, zwierzchnią.

ZIEMIA, Z KTÓREJ ŚW. ŚWIRAD POCHODZIŁ

Zachodzi teraz pytanie, jakie pochodzenie i jaka formacja ideologiczna umożliwiły św. Świradowi podjęcie działalności eremickiej, wysuwając go na czołowe w niej stanowisko.

Wiadomości o pochodzeniu św. Świrada z okolic Zakliczyna mają krótki rodowód. Powstały z połączenia pierwotnej tradycji, że św. Świrad pochodził z Opatowca, z nazwą Zakliczyna z czasów, zanim miejscowość ta otrzymała swą obecną nazwę od rodu Zaklików, który ją nabył w XVI w. Ta dawna nazwa brzmiała: Opatkowice i utrzymywała się długo, niezależnie od nazwy Zakliczyn⁴⁸. Taka koncepcja miejsca pochodzenia św. Świrada kojarzyła się z cytowaną już zapiską w księdze tropskiej, wywodzącą św. Świrada z Kątów należących do rodu Geraltów, którego jedna z dwóch gałęzi małopolskich osiadła w XII w. nad Dunajcem. Geraltowie założyli swoją siedzibę w Lusławicach, sąsiadujących z Opatkowicami, podobnie jak i wymienione w zapiscie Kończyska⁴⁹. Kąty, z których według zapiski miał św. Świrad pochodzić, leżą po przeciwnej stronie Dunajca, koło Św. Justa, na terenie, gdzie tradycja wskazuje miejsca eremów Świradowych towarzyszy. Poplątanie tych trzech miejscowości przy określeniu miejsca pochodzenia św. Świrada tym dobitniej świadczy, że autorowi zapiski nie tyle chodziło o wskazanie miejsca urodzenia eremity, ile o ścisłe powiązanie go z rodem Geraltów.

Natomiast tradycja ludowa przekazała pamięć, że św. Świrad

⁴⁸ Jeszcze Długosz w *Liber ben.* (I, 175, 176, 422) wymienia tę miejscowość pod nazwą Opatkowice („parochia ecclesiae de Oppathkowycze).

⁴⁹ Patrz przyp. 17.

pochodził z Opatowca⁵⁰. O ile łączenie pochodzenia eremity z okolicami Zakliczyna nie wytrzymuje krytyki, o tyle tradycja lokalna o pochodzeniu św. Świrada z Opatowca ma znamiona wiarygodności, gdy rozpatruje się ją na szerszym tle, nawiązując do najstarszych źródeł pisanych oraz do najdawniejszych autorów polskich, podających żywot św. Świrada.

Ważne świadectwo dla stwierdzenia związków św. Świrada z ziemią krakowską dał Skarga. Był on pierwszym autorem, który przetłumaczył na język polski — swobodnie, ale wiernie — Żywot św. Świrada napisany przez bpa Maurusa. W zakończeniu tego żywota napisał: „Mniemałem, aby o tym świętym swojej krwi Polacy nie wiedzieli, ale gdym tenże żywot jego znalazł w Legendach Krakowskich⁵¹, poznałem pilność i nabożeństwo przodków naszych ku Świętym Bożym”⁵².

Skarga wyraźnie pisze, że żywot św. Świrada znalazł w księgach „przodków naszych”, a więc wcześniejszych niż wiek XVI kiedy to pisał „Żywoty”. Przykładem takiej księgi może być zaginiony dziś kodeks, który pochodził z XV w., a zawierał między innymi żywotami również *Vita Sancti Andreae Zorardi*⁵³. Kodeks ten pochodził z Diecezji Krakowskiej, o czym świadczyły żywoty świętych czczonych w Krakowie, jak św. Florian, św. Wacław, święci Cyryl i Metody, św. Stanisław.

W innej księdze liturgicznej, a mianowicie w brewiarzu z przełomu XIV i XV w., pochodzącym także z Diecezji Krakowskiej⁵⁴,

⁵⁰ Sz. Morawski, dz. cyt.

⁵¹ Legendy krakowskie, na które powołuje się Skarga, były to najprawdopodobniej żywoty świętych, jakie znajdowały się w mszalach i brewiarzach. Żywoty takie czytane były w klasztorach i kapitulach w dniach, na które kalendarz przepisywał officium danego świętego. W średniowieczu były one główną podstawą nauk dla wiernych. Mógł to być także tzw. Liber legendaris, zbiór żywotów używanych w Diecezji Krakowskiej, skąd Skarga dał mu tytuł Legend krakowskich, jako że słowo legenda oznaczało wówczas tekst żywota, przeznaczony do czytania.

⁵² P. Skarga, *Żywoty Świętych*, Kraków 1585 na s. 390—392: Żywot S. Jędrzeja Polaka pustelnika Zorardka abo Zorawka nazwanego, pisany od błogosławionego Maura Biskupa Pięciokościelskiego.

⁵³ MPH t. IV s. 755.

⁵⁴ B. J. rkps 1258. Na kartach 66—68 znajduje się litania do WW. Świętych, w której św. Świrad występuje w brzmieniu: sanctus Swiradus. Imię jego znajduje się obok imion kilku innych świętych, których kult występował specjalnie w Diecezji Krakowskiej, w litanii bowiem są wymienieni kolejno: święci Florian, Wacław, Stanisław, Adalbert, Walentyn, Jodok, Świrad, Odalryk, Erazm. W dalszym ciągu jest wezwanie: sancti Cirule et Metude. Na karcie 250 figuruje tekst następujący: In die Alexi confessoris IX lectiones. Eodem die Swiradi confessoris commemoratio. Wisłocki na podstawie zapisów na karcie 8 brewiarza uznał, że księga ta zawierała rytuał Diecezji Krakowskiej. Bliższe zbadanie brewiarza wskazuje, że powstał on w którymś ze skryptoriów krakowskich. (W XIV/XV w. istniały w Krakowie skryptoria, zob. H. Pięćkowska, *Średniowieczna pracownia miniatorska w Krakowie*, W: „Rocznik Krakowski” 1952).

nie ma wprawdzie żywota św. Świrada, ale wymienienie polskiego eremity w litanii do WW. Świętych, i to w brzmieniu: *Sanctus Swiradus*, świadczy o istniejącym w ziemi krakowskiej kulcie tego świętego, do czego nawiązuje Skarga. W brewiarzu tym św. Świrad umieszczony jest w *officium* wraz ze św. Aleksym, a ponieważ *Martyrologium Romanum officium* dla św. Aleksego wyznacza dzień 16 lipca, zatem w ziemi krakowskiej w tym właśnie dniu obchodzono wówczas święto św. Świrada, co znajduje potwierdzenie i gdzie indziej. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że wyznaczenie święta św. Świrada w dniu właśnie poświęconym św. Aleksemu, świadczy o tym, że postać polskiego eremity złączona była w opinii współczesnych z tym środowiskiem mnichów klasztoru św. Aleksego na Awentynie, którzy kult swego patrona przynieśli w X i XI w. do środkowo-wschodniej Europy, a m. in. do południowej Panonii i do Polski. Ponieważ patron wspólnoty klasztornej był wyrazem jej programu ideowego, tak widomy objaw łączenia postaci św. Świrada z patronem wspólnoty Awentyńskiej rzuca światło na charakter działalności naszego eremity.

Skarga w „Żywotach Świętych” nazwał św. Świrada Żurawkiem. Pod tym imieniem św. Świrad znany jest tylko w Opatowcu i jego okolicy, gdzie zachowała się tradycja, że eremita stąd pochodził. Tradycja ta, wraz z imieniem Żurawek, zapisana jest na odwrocie kopii obrazu przedstawiającego św. Świrada, a pochodzącego z w. XVII. Obraz ten, jak i jego kopia, znajdują się w kościele parafialnym w Opatowcu⁵⁵. Zatem podobnie jak Długosz, który

⁵⁵ W zakrystii kościoła parafialnego w Opatowcu wisi XVII-wieczny obraz, przedstawiający św. Świrada. Ma on wymiary 90 × 50 cm. Wzorowany jest na znanym sztychu Sadelera (1604 r.), różni się jednak od niego znamienym szczegółem, mianowicie obok pnia dębu, w którym modli się eremita, stoi żuraw, nawiązujący widocznie do lokalnej legendy o ptaku, który karmił św. Świrada. Na odwrocie tego obrazu znajduje się notatka, że w r. 1862 odrestaurowany on został przez Rudolfa Marusińskiego. Tenże Marusiński sporządził kopię obrazu w wymiarach 170 × 90 cm, która również znajduje się w kościele parafialnym w Opatowcu. Na kopii obrazu widniejący następujący napis: „Błogosławiony Andrzej Żurawek albo Zaradeusz, urodzony w Opatowcu nad Wisłą, przy ujściu Dunajca. Przepędził życie ostre, pokutnicze na rozmyślaniu Męki Pańskiej w Pustyni koło Opatowca, w tem miejscu, gdzie dziś nazywają „Wrzośy” i źródło jest co nosi nazwę Zaradeusza. Umarł około r. p: [nie odczytano]. Obraz ten namalowany przez Rudolfa Marusińskiego 1888 r. za staraniem ks. Ignacego Sudymtta Plebana Opatowieckiego z ofiary parafian”. Jak widać w drugiej połowie XIX w. tradycja Andrzeja Żurawka w Opatowcu była jeszcze bardzo żywa, czego dowodem, że parafianiełożyli na odnowienie jego obrazu i sporządzenie zeń dużej kopii.

Obecny kościół parafialny jest dawnym kościołem klasztornym dominikańskim. Poprzedni kościół parafialny pod wezwaniem św. Jakuba zanotowany już w XII w. został podmyty przez wody Wisły i musiał być rozebrany. Sprzęty z tego kościoła zostały przeniesione do kościoła poddominikańskiego, i kościołów okolicznych, np. w Świniarach, a wśród nich najprawdopodobniej znajdował się również obraz św. Świrada.

postawił znak równania między Świradem znad Dunajca i Andrzejem Zoerardem z Żywota bpa Maurusa⁵⁶ — Skarga utożsamia Andrzeja Zoerarda z Andrzejem Żurawkiem.

Utrzymująca się do dziś tradycja lokalna pochodzenia Andrzeja Żurawka z Opatowca⁵⁷ zapisana została na przełomie XVI i XVII wieku przez Marcina Baroniusza: *...Andreas Zeorardus in partibus minoris Polonię in Opatowiec Oppido, prope Vistulam fluvium... natus.*

Wspomniany już T. Mini napisał, że Świrad urodził się w małym grodzie nad Wisłą, nazywanym przez niego Pala: *... in un piccolo castello posto nella Minore Polonia vicino al fiume Vistula*⁵⁸.

Wiadomości Baroniusza i Miniego świadczą niewątpliwie o istnieniu za czasów tych autorów tradycji pochodzenia Świrada z okolic ujścia Dunajca i Nidy do Wisły.

Oczywiście używając nazwy Opatowiec autorzy XVII w. określali okolicę według miejscowości, jaka była im znana i w ich czasach dawała się łatwo zlokalizować. Za czasów św. Świrada prawdopodobnie nie było jeszcze tutaj miejscowości o nazwie Opatowiec. Jednak najstarsze dzieje tego miejsca⁵⁹, a także dzieje jego okolic, wskazują na to, że była tu miejscowość targowa zanim tereny te zostały oddane klasztorowi tynieckiemu, jako uposażenie opactwa, z czego z czasem wzięła początek nazwa Opatowiec —

⁵⁶ Por. H. Kapiszewski, *Cztery źródła do żywota św. Świrada*, „Nasza Przyszłość”, T. 19: 1964 s. 26.

⁵⁷ Tradycje miejscowe pochodzenia św. Świrada z Opatowca i jego tu pobytu, które przetrwały do dnia dzisiejszego, zebrał inż. J. Pocięj; na tym miejscu dziękuję mu serdecznie za trud włożony w uzyskanie tych wiadomości i za przekazanie mi ich.

⁵⁸ *...Andreas Zeorardus in partibus minoris Polonię in Opatowiec oppido, prope Vistulam fluvium ex piis ac Christianis honestis parentibus natus patre Marco matre vero Agnetę qui cum pia educatione parentum in lege et preceptis Domini esset institutus, Christiana religione...* (M. Baronius, *dz. cyt.*, s. 24).

⁵⁹ *...in piccolo castello detto Pala posto nella Minore Polonia vicino al fiume Vistula... (Le vite de' sancti Andrea Zoerardo... w książce: Le vite de' santi Giovanni e Benedetto, Florencia 1605). Miejscowości o nazwie Pala, czy zbliżonej, nie udało mi się znaleźć w pobliżu górnej Wisły. Mini prawdopodobnie mylnie tę nazwę odczytał z rękopisu, czy listu, nie mniej jego lokalizacja w Małopolsce nad rzeką Wisłą odpowiada wskazywanym przez tradycję miejscowemu okolicom Opatowca.*

⁶⁰ *...Opatovech quod rex Boleslaus cum foro et taberna et transitu navali et uoto duodecim marcarum singulis annis et duabus tabernis in Wisla ecclesie Thinecensi contulit cum hominibus Rae, Chrust, Branco, Duran. Harum Villarum decimas et omnium que religiosis viris collate sunt rogatu ducis Boleslai Radostus episcopus eidem ecclesie contulit. (Kodeks dyplomatyczny tyniecki, Lwów 1871 nr 1 s. 3. Zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*. Zeszyt I, Kraków 1937 s. 29—33 oraz A. Hirschberg, *Stosunki osadnicze w dobrach klasztoru tynieckiego w początkach jego istnienia*. Lwów 1925.*

chyba, że nazwa ta pochodziła z czasów dawniejszych. Wydaje się rzeczą niewątpliwą, że w okolicach Wiślicy musiał istnieć ośrodek klasztorny w X, a może nawet już w IX wieku, i on to mógł dać początek nazwie miejscowości, która później, po ograniczeniu roli Wiślicy, nadana została opactwu tynieckiemu.

Dokument legata Idziego (1123—5) potwierdzający nadania dla opactwa tynieckiego z drugiej połowy XI w., a więc czasów bliskich Świradowi, przedstawia Opatowiec jako miejscowość o dużym znaczeniu. W dokumencie tym podano, że do Opatowca m. in. należały: targ, taberna, prawo przewozu przez Wisłę oraz dwie taberny w Wiślicy. Opatowiec był zatem w XI w. punktem przeprawy przez Wisłę drogi do Wiślicy, był też punktem targowym znacznym i ważnym na szlaku wiodącym z południa. Świadczą o tym taberny, które posiadał nie tylko na miejscu, ale i w Wiślicy oraz prawo przewozu (*transitus navalis*), będące źródłem poważnych dochodów. O jego handlowym charakterze może świadczyć także zanotowane już w XII w. wezwanie św. Jakuba — patrona podróżnych i kupców — jakie nosił kościół parafialny. Kościół ten stał na wysokim brzegu wiślanym, który jednak z biegiem wieków został podmyty przez nurt rzeki i kościół został rozebrany.

Opatowiec otoczony był wielkimi bagnami i rozlewiskami, przez które prowadziła grobla, łącząca go z Wiślicą. Będąc punktem węzłowym traktu biegnącego wzdłuż Dunajca (i Dunajcem) z południa, Opatowiec włączony był w system dróg, stanowiących szlak z zachodu na wschód, przez Kraków w kierunku na Kijów. Gródek w Wyszogrodzie⁶¹, położony na zachód od miasta na wzniesieniu nad Wisłą, czuwał nad bezpieczeństwem tego węzłowego punktu.

Za Długosza parafia w Opatowcu podlegała archidiakonatu Wiślicy. Ponieważ granice archidiakonatów nawiązywały najprawdopodobniej do najstarszej organizacji Kościoła na ziemiach Małopolski⁶², można przyjąć, że i za czasów Świrada Wiślica była ośrodkiem kościelnym, z którym związane były te okolice, za czym przemawia też bliskość miejsca. Teren późniejszego Opatowca leżał w niedalekim sąsiedztwie Stradowa, gdzie znajdował się największy ze znanych dotychczas w Polsce IX i X wieku gród, uważany za centrum Słowian ziemi wiślickiej. Za życia Świrada odgrywał on jeszcze rolę dużego ośrodka, jakkolwiek od połowy X wieku jako stolica obszaru Wiślan występuje już odległa od niego o 14 km Wiślica.

⁶¹ W Wyszogrodzie nie przeprowadzono dotychczas badań archeologicznych, nie sposób jest zatem określić, kiedy gród ten powstał i czy istniał już za czasów św. Świrada.

⁶² K. Lanckorońska, *Studies on the Roman Slavonic Rite in Poland*, Roma 1961 s. 72.

Były to okolice gęsto zasiedlone, ludne, centralne dla plemienia, które może już w VIII, a na pewno w IX wieku miało własną organizację polityczną, jaka w końcu X w. została złączona z państwem Polan⁶³.

Dokument Bolesława Wstydlwego, przenoszący Opatowiec na prawo magdeburskie, określa granice terenów należących do miasta. Na północnym brzegu Wisły sięgały one po Nowy Korczyn, na południowym zaś do Opatowca należał klin ziemi między Wisłą a Dunajcem oraz teren, przez który przechodził trakt: *magna strata* — biegnący doliną Dunajca na południe. Do parafii opatowieckiej według *Liber beneficiorum* Długosza należały liczne wsie po obu stronach Dunajca aż po wieś Sieradzę (Świradz), koło Zabna, o której będzie mowa później. Odległość dzieląca południowe granice parafii opatowieckiej od terenów, na których przetrwały ślady naddunajeckich pustelni Świrada i jego towarzyszy jest zatem niewielka.

Opatowiecka tradycja ludowa wskazuje miejsce pustelni św. Świrada, zwanego tu — jak już wspomniano — Andrzejem Żurawkiem, na północny wschód od miasta, na skłonie wydm piaszczystych, wśród osuszonych już dziś bagien, leżących między groblą, wiodącą do Wiślicy, a drogą z Opatowca do Nowego Korczyna. Jeszcze kilka lat temu znajdowało się tu „źródło Zaredeusza” — gdyż i tak nazywano tu Andrzeja Żurawka. Źródło to nigdy nie zamarało ani nie wysychało, a ludność miejscowa przypisywała wodzie czerpanej z niego właściwości lecznicze, zwłaszcza w chorobach oczu. Ludność okoliczna opowiadała również legendę o kościołach zatopionych w okolicy źródła. Na pobliskim polu przy pracy na roli natrafiono na zgrupowanie białych kamieni, pochodzących jakby z jakiejś budowli. Według tradycji tutejszej Andrzej Żurawek z tych stron właśnie miał się udać „na Węgry”⁶⁴.

Z tradycją opatowiecką ma związek legenda, zachowana w Wiślicy. Łączy się ona ze znaną figurą Matki Boskiej, znajdującą się w kolegiacie wiślickiej, a nazywaną „Łokietkową”, gdyż miał się przed nią modlić król Władysław. Figurę tę miał przynieść z Wę-

⁶³ K. Buczek, *Polska południowa w IX i X w.*, „Małopolskie Studia Historyczne” R. 2: 1959; A. Żaki, *Skarb żelazny z Zawady Lanckorońskiej i problem chronologii grodzisk małopolskich*, „Acta Archaeologica Carpathica”, Kraków 1961 t. III; St. Zajaczkowski, *Podziały plemienne Polski w okresie powstania państwa*, W: *Początki Państwa Polskiego I*, Poznań 1962 s. 97; T. Lehr-Splawiński, *Rozprawy i szkice z dziejów kultury Słowian*, Warszawa 1954 s. 106—7.

⁶⁴ Według informacji proboszcza w Opatowcu, ks. P. Widerskiego (jego list z 11 X 1951 w posiadaniu autora).

gier Andrzej Żurawek⁶⁵. Jednak figura Matki Boskiej w kolegiacie wiślickiej pochodzi z wieku XIII, jest zatem dużo późniejsza, niż dzieje św. Świrada. Prawdopodobnie kult Matki Boskiej Świradowej został przeniesiony ze starszej figury, która może splonęła w pożarze Wiślicy w 1135 r., na figurę późniejszą, zachowaną do dnia dzisiejszego.

Tradycja opatowiecka i wiślicka wyraźnie wspomina pobyt św. Świrada na Węgrzech. Ponieważ Słowacja do 1918 r. znajdowała się w obrębie państwa węgierskiego, często w mowie potocznej obejmowana była nazwą Węgier. Prawdopodobnie i w wypadku tradycji Świradowej nazwa Węgier uogólniała związki eremity z południową stroną Karpat, uwidaczniające się wzdłuż całego szlaku naddunajackiego, poprzez Liptów i górny Wag — ku Nitrze.

W Wiślicy istniała jeszcze jedna legenda, która mogła mieć związek z działalnością św. Świrada, mieszkającego w pustelni wśród bagien. Zapisana jest ona przez Długosza⁶⁶. Według tej legendy w okolicy Wiślicy było tak wiele żab, że ich rechotanie przeszkadzało nawet w służbie Bożej. Aż pewien kapłan świątobliwy nakazał im ciszę i od tego czasu żaby przestały rechotać. Ten bajeczny wątek może zawierać reminiscencje przebywania świętego pustelnika na bagiennych obszarach w okolicy Wiślicy.

Zachodzić może pytanie, dlaczego na ziemi opatowieckiej — rodzinnej ziemi św. Świrada — tradycja nie przechowała jego słowiańskiego imienia. Zaradeusz pochodzi niewątpliwie od Zoerarda. Żurawka tłumaczy się tylko w tych stronach występującą legendą o żurawiu karmiącym eremity. Brak występowania w tych stronach imienia eremity w postaci: Świrad tłumaczyć by można chyba tym, że z okolic tych w ogóle brak wczesnych źródeł pisanych, które by imię to w jego słowiańskim brzmieniu zanotowały (jak to miało miejsce w związku z Tropiem), a w czasach nieco późniejszych Maurusowa forma tego imienia, używana powszechnie w księgach liturgicznych (z wyjątkiem Krakowa), a więc — nazwijmy to — forma literacka wyparła z czasem z tych stron imię rodzinne eremity.

ZE „STANU WIEŚNIACZEGO”, CZY Z „RODU ZNAKOMITEGO”

Przekazy *Żywota* bpa Maurusa i inne wczesne źródła pisane informujące, że św. Świrad przybył do Panonii z Polski, zawie-

⁶⁵ Legendę tę zanotował Jerzy Żarnecki w książce: *Zabytki Wiślicy*, 1939. Potwierdził ją ks. Paweł Wołoszyn, proboszcz kolegiaty wiślickiej w liście do autora z dn. 23 VIII 1952 r.

⁶⁶ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. I, s. 53: „...Vislicia... in medittullio amnis Nidae sita palustribus locis unde quaque circum septa, in qua obstrepentibus et rem Divinam turbantibus ranis fama fert sacerdotem quandam loci pro sua sanctimonia silentium iussisse atque ex eo negantur tempore ranae illie coasare.”

rają również pewne wskazówki, z których można wyciągnąć wnioski odnośnie społecznego pochodzenia eremity.

Zachowane przekazy Maurusowego *Żywota* św. Świrada, z jednym jak dotąd wyjątkiem, zawierają następujące określenie pochodzenia św. Świrada: [*Zoerardus*]... *ex rusticitate quasi rosa ex spinis ortus*⁶⁷. Określenie to w tym samym brzmieniu powtarza się we wszystkich przekazach grupy węgierskiej, a więc pochodzących z terenu, gdzie *Żywot* został napisany, można zatem przyjąć niemal z całkowitą pewnością, że słowa te rzeczywiście pochodzą od autora *Żywota*.

Określenie to Skarga w swoich „*Żywotach Świętych*”⁶⁸ oddał słowami: „stanu podłego wiejskiego”. Inni tłumacze *Żywota* w ten sam sposób zwrot ten rozumieli, pisząc, że św. Świrad pochodził ze środowiska wiejskiego. Specjalną uwagę zagadnieniu temu poświęcił R. Holinka⁶⁹, który stanął na stanowisku, że słowa [*Zoerardus*]... *quasi rosa ex spinis ortus* są przenośnią stosowaną w „legendach”⁷⁰. Zatem nie mogą być uznane za określenie środowiska, z którego św. Świrad pochodził. Ale zdaniem Holinki słowa te w połączeniu z określeniem: *ex rusticitate* przesadzają, że Maurus takim tekstem oddał wiejskie pochodzenie eremity. Holince nasuwały się jednak pewne wątpliwości. Podniósł on, że w czasach św. Świradowi współczesnych na ziemiach słowiańskich chrześcijaństwo było jeszcze udziałem przede wszystkim warstw zwierzchnich, z których głównie wywodzili się święci i męczennicy. Nie dziwiłoby zatem, gdyby św. Świrad pochodził z „rodu królewskiego”. Holinka przytacza różne znaczenia słowa: *rusticitas* podane przez Du Cange'a, jednak względy te nie odwodzą tego autora od przyjęcia w ostatecznej konkluzji, że św. Świrad istotnie był pochodzenia wiejskiego⁷¹.

Konkluzja ta budzi poważne zastrzeżenia. Narzuca się bowiem pytanie, jaki w Małopolsce w połowie X wieku mógł mieć dostęp do możliwości kształcenia się chłopiec, pochodzący ze środowiska prymitywnego — wiejskiego. Wykształcenie mógł uzyskać syn możnej rodziny na grodzie, na którym znajdowała się kapelania, co było w tych czasach przypadkiem raczej rzadkim. Szkoły pro-

⁶⁷ Tekst według *Scriptores Rerum Hungaricarum tempore ducum regum-que stirpis Arpadianae*, t. II, Budapeszt 1938 s. 357.

⁶⁸ P. Skarga, *dz. cyt.*, s. 390. Por. także K. Potkański, *dz. cyt.*, s. 98/99.

⁶⁹ R. Holinka, *Sv. Svorad a Benedik, Světi Slovenska*, „Bratysława”, R. 8: 1954 s. 322/3.

⁷⁰ Np. w Antyfonarzu z r. 1372, znajdującym się w Kielcach, w officium ku czci św. Wojciecha znajduje się zwrot: „...sicut e spinis emergit rosa editus est Adalbertus de gente Selavonice... (Z. Jachimecki, *Muzyka Polska*, 1928 s. 27).

⁷¹ Pogląd Holinki przyjął E. Madzсар, wydawca *Vita bpa Maurusa v SRH* (t. II, s. 357 przyp. 1).

wadzone były tylko w klasztorach, nawet szkoła katedralna, o ile była, znajdowała się przy klasztorze. W Małopolsce w połowie X w. niewątpliwie były klasztory. Wykopaliska w Wiślicy, w Krakowie a ostatnio nawet w Tropiu, świadczą o wysokiej organizacji Kościoła w tych czasach, która była nie do pomyślenia bez klasztorów. Ale dostęp do kształcenia się w szkołach klasztornych miały przede wszystkim warstwy uprzywilejowane. Stąd małe prawdopodobieństwo, by św. Świrad „pochodzenia wiejskiego” mógł dojść do takiego znaczenia wśród eremitów i to na terenie trzech krajów, by otoczony był tak wielką czcią węgierskiej rodziny panującej⁷², gdyby nie był niczym innym, jak tylko „prostaczkim Bożym”.

Dlatego nie można ograniczać się do przyjęcia tylko tego jednego znaczenia słowa *rusticitas* — wiejskość. Słowo to było również używane w znaczeniu surowości pierwotnego, nie przeoranego jeszcze dostatecznie kulturą chrześcijańską społeczeństwa, a także w znaczeniu wszelkiej niedoskonałości. W tym znaczeniu użył tego słowa np. Otto III w liście do Gerberta z Aurillac z końca 997 r., pisząc: *volumus vos Saxoniam rusticitatem abhorrere*⁷³. Tę samą surowość i niedoskonałość miał na myśli bp Adalbert, kiedy wysyłając bpowi Milonowi z Minden napisaną przez siebie *Passio sancti Gorgonii*, określił ją jako: *meae rusticitatis opusculum*⁷⁴.

Wbrew zatem opinii, przyjętej w dotychczasowej literaturze, dotyczącej pochodzenia św. Świrada, a reprezentowanej przede wszystkim przez R. Holinkę, przyjmuję, że bp Maurus słowami: *ex rusticitate...* określił nie pochodzenie społeczne św. Świrada, ale surowe podłoże kraju, z jakiego eremita się wywodził. Utwierdza mnie w tym poglądzie sposób, w jaki bp Maurus charakteryzuje Panonię, i to w tym samym ustępie, w którym mówi o pochodzeniu św. Świrada. Określa on Panonię, a więc teren, na którym sam przebywa, słowem: *rudis*. Pisze on: *...tempore quo... nomen et religio deitatis in Panonia rudis adhuc pollulabat...*, podkreśla więc jeszcze silniej pierwotność tego kraju już chrześcijańskiego, ale jeszcze podszytego pogaństwem i wymagającego pilnie akcji misyjnej.

Istnieje również i inna wersja pochodzenia św. Świrada. Znajduje się ona w brewiarzu z pierwszej połowy XIV wieku, pochodzącym ze Śląska. Był to brewiarz krzyżowców z czerwoną gwia-

⁷² Por. H. Kapiszewski, *Tysiąclecie eremity polskiego — Świrad nad Dunajcem*, „Nasza Przyszłość” T. 8: 1958 s. 49 i 50.

⁷³ J. Havet, *Lettres de Gerbert*, Paryż 1889, No 186, s. 172 i przyp. 5 na s. 171.

⁷⁴ A. S. S. IX, t. III s. 328.

zdą⁷⁵. Zawierał on dopisany w 1340 r. Żywot św. Świrada bpa Maurusa, z pewnymi jednak odmianami. I tak zdanie o pochodzeniu św. Świrada zostało w nim zastąpione brzmieniem całkiem innym, a mianowicie: *Zoerardus... de stirpe regia progenitus*.

Przymiotnik: *regius* posiada kilka znaczeń. Według Du Cange'a jednym z głównych (obok znaczenia: królewski) jest: *primarius, principuus*, a więc: jeden z pierwszych, znakomity, dostojny⁷⁶. Zwrot: *de stirpe regia progenitus* może oznaczać zatem, że św. Świrad pochodził z rodu znakomitego.

R. Holinka w pracy już cytowanej zwrot ten przetłumaczył: *z královského plémě zrozený* (pochodzący z rodu królewskiego)⁷⁷. Nie wziął on widać pod uwagę, że przymiotnik: *regius* posiada także inne znaczenie, a nie tylko królewski; dał się w tym zasugerować Knoblichowi, autorowi, który przyjął, że św. Świrad był synem Mieszka.

Krzyżowcy z czerwoną gwiazdą przybyli na Śląsk około 1245 r. W r. 1340 ukończony został brewiarz (*viaticus*) zakonu, na którego ostatniej karcie znajduje się żywot św. Świrada. Żywot ten został wpisany ręką Siffrida, który ukończoną pracę zaopatrzył w datę i podpisał swoim imieniem. Dzieje kustodii śląskiej zakonu podają, że mistrzem jej w latach 1323—1326 był Siffrid. Siffrid, który w kilka lat później dokonał uzupełnień brewiarza, był naj-

⁷⁵ Brewiarz ten nie zachował się, został on jednak opisany przez F. Knauza w pracy: *Codices manuscripti Capituli Posoniensis*, Ostrzyhom 1870 s. 182—184. Por.: Kapiszewski, *Cztery źródła...* s. 14 i 30.

⁷⁶ Du Cange, *Glossarium mediae et infimae latinitatis...*, Niort 1886 t. VII s. 95; F. Bobrowski, *Słownik łacińsko-polski*, Wilno 1844 s. 554.

⁷⁷ R. Holinka, *dz. cyt.*, s. 324; A. Knoblich, badacz historii Śląska, który zamieścił krótki życiorys św. Świrada w *Bonifacius Kalender* (Berlin 1872 s. 155—160), przyjął również, że słowa „*stirps regia*” oznaczają pochodzenie królewskie. Autor ten wysunął hipotezę, że Świrad był synem Mieszka z drugiego małżeństwa, a więc przyrodnim bratem Bolesława Chrobrego. Prześladowany przez niego, opuścił Polskę. Hipotezy swej nie poparł Knoblich aparatem naukowym i nie ma żadnych podstaw do tego, by ją brać pod uwagę, co stwierdził już J. Jungnitz, (*St. Zoerard und das Hospital in Ohlau*, „Zeitschrift des Vereines für Geschichte Schlesiens”, Wrocław 1916).

Knoblich zamieścił w *Bonifacius Kalender* również reprodukcję szychu Jana Sadelera, przedstawiającego św. Świrada i opatrzył ją następującym podpisem: *St. Andreas-Zoerardus Eremita (princeps Poloniae 11 saec.)*. Reprodukacja ta rozpowszechniana było również jako osobna odbitka.

Na terenie Słowacji istniała legenda, że Świrad był synem księcia Wielkich Moraw Świętopelka, tego samego co ojciec imienia (St. Klima, *Słowacka Vlast*, Praga 1921 s. 47). Wspomniana legenda powstała prawdopodobnie na tle podania, zanotowanego przez Cosmasa pod r. 884, głoszącego, że książę Wielkich Moraw Świętopelk zmarł jako mnich na Zoborze, względnie na tle niewiadomego losu jego syna, też Świętopelka, który po śmierci ojca władał ziemią nitrzańską aż do czasu rozpadnięcia się Wielkich Moraw (r. 905/7). Utożsamianie św. Świrada ze Świętopelkiem wskazuje na to, że miejscowa słowacka tradycja przypisywała eremicie Świradowi książęce pochodzenie.

prawdopodobniej tą samą osobą. Pochodził on z Hoczenplocz czyli Osoblagi, miasta, leżącego w księstwie karniowskim, tuż przy granicy Śląska. Siffridowie w XIV w. posiadali majątności w Oławie, gdzie istniał kościół i szpital pod wezwaniem św. Świrada, nawiązujące do tradycji pobytu w tych stronach eremity, oraz w Strzelinie nad rzeką Oławą, gdzie znajdowała się odkryta przed kilku laty rotunda romańska, prawdopodobnie również pod wezwaniem św. Świrada⁷⁵. Siffrid miał zatem pełną możność czerpania wiadomości z lokalnej tradycji. Nie mamy możności stwierdzić dziś, czy Siffrid zapis o pochodzeniu Świrada *de stirpe regia* przepisał z jakiegoś innego rękopisu, który taką właśnie wersję zawierał, czy też sam dokonał zmiany w wersji, jaką znamy z przekazów *Żywota* grupy węgierskiej. Gdybyśmy jednak przyjęli nawet, że zmiany tekstu *Żywota* Maurusa dokonał sam Siffrid, nie umniejsza to w niczym znaczenia lokalnej, śląskiej (polskiej), tak wcześniej zanotowanej tradycji.

Ze Śląska pochodzi drugi jeszcze dokument, który jest dowodem istnienia brewiarzy, zawierających w lekcjach wiadomości o św. Świradzie, jakich nie ma w przekazach grupy węgierskiej, a wśród nich określenie pochodzenia św. Świrada słowami *de stirpe regia progenitus*. Dokument ten, wystawiony w r. 1468 przez bpa wrocławskiego Rudolfa, dotyczy przeniesienia altarii św. Świrada w Oławie. W dokumencie tym znajduje się ustęp o treści następującej: *...ad honorem Sancti Seohardi confessoris de stirpe regia progeniti, qui ut in historiis continetur, dies suos in hac lacrimarum valle per certum tempus sub heremitica vita prope oppidum Olaiam et in eius districtu consumpsit...*⁷⁶. Z przytoczonego zdania wynika, że sporządzającemu dokument były znane żywoty w brewiarzach (*in historiis*⁷⁶, a więc nie jeden, lecz kilka), które dały mu podstawę do takiego ujęcia wiadomości dotyczących św. Świrada. Postać eremity nie była obca także na terenie Wrocławia: w XIV wieku w katedrze wrocławskiej znajdował się ołtarz św. Świrada⁸¹. Notariuszem kapituły wrocławskiej za czasów

⁷⁵ D. 30 XI 1292 r. Bolko I książę śląski, ustalając prawo „de vogtes” przy ponownym założeniu civitas Strelin, wymienia Siffrida, jako „advocatus in Strelin”.

W sprawie kościoła zob. T. Kozaczewski, *Jednonawowe kościoły romańskie na Dolnym Śląsku*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej”, Wrocław 1957 nr 16 s. 50/1.

⁷⁶ Archiwum Diecezjalne Wrocław, rkps II b 3, fol. 54v.

⁷⁷ „Historiae”, to żywoty świętych zamieszczone w officiach brewiarzowych (D u C a n g e, dz. cyt., t. IV s. 209/10; M. Plezia, *Wincenty z Kielc...* „Studia Źródłoznawcze”, T. 7: 1962 s. 16).

⁸¹ Archiwum Diecezjalne Wrocław, MG 29, dokument pergaminowy z 28 VI 1357. Dokument ten silnie uzasadnia wysunięte przez T. Kozaczewskiego przypuszczenie, że rotunda odkryta w Strzelinie była istotnie pod wezwaniem św. Świrada.

bpa Rudolfa był Jan Blorok właściciel majątności koło Oławy, któremu zatem nie tylko znane były brewiarze kapituły wrocławskiej, ale który znał niewątpliwie oławską tradycję dotyczącą św. Świrada, znajdującą być może wyraz również w jakimś brewiarzu w Oławie. Zapis dotyczący pochodzenia św. Świrada w dokumencie bpa Rudolfa nie był dokonany na podstawie brewiarza krzyżowców z czerwoną gwiazdą, który był brewiarzem kustodii, a nie kapituły wrocławskiej. Świadczy o tym treść innych wiadomości, zawartych w przytoczonym ustępie dotyczącym św. Świrada. Należy przyjąć, że oba te zapisy powstały niezależnie od siebie, możliwe, że na podstawie tych samych starych brewiarzy, czy polskiej tradycji, a może nawet dokumentów, które były na Śląsku, ale nie zachowały się.

Biorąc pod uwagę właściwy sens zwrotów, określających pochodzenie św. Świrada, trzeba stwierdzić, że słowa zawarte w przekazach *Vita* bpa Maurusa grupy węgierskiej: *ex rusticitate quasi rosa ex spinis... ortus* oraz słowa: *de stirpe regia progenitus* z przekazów śląskich nie są ze sobą sprzeczne. Jedne oznaczają surowość kraju, z którego św. Świrad pochodził, drugie zaś — że ród eremity należał w jego ojczyźnie do znakomitych.

W POSZUKIWANIU GNIAZDA RODZINNEGO

Pewną wskazówkę, gdzie należałoby szukać rodu, z którego wywodził się Świrad, dają nazwy kilku miejscowości, wywodzące się od imienia Świrad, względnie jego formy obocznej Wszerad⁸². Nazwy te zdają się naprowadzać na ślad istnienia we wczesnym średniowieczu możnego rodu, w którym występowało imię Świrad. Miejscowości takie, o metryce bardzo dawnej, znajdują się na terenach ziemi Wiślickiej — właśnie w sąsiedztwie okolicy, gdzie przetrwała tradycja, że Świrad z niej pochodził.

Z miejscowości tych najdalej na północny zachód wysuwa się Sieradz, leżący u przeprawy przez Wartę szlaku, jaki z południa wiódł do Poznania oraz Łęczycy. Prowadzone w Sieradzu badania archeologiczne stwierdziły tu osadnictwo ciągnące się od VI wieku. Była tu osada targowa z grodem z XI/XII w., blokującym węzeł drożny⁸³. K. Potkański zalicza Sieradz (Wszeradz) do naj-

⁸² W. Taszycki, *Rozprawy i studia polonistyczne*, Wrocław—Kraków 1959 s. 59.

⁸³ Nazwę Sieradz od imienia Wszerad wywodzi W. Taszycki (*Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, Kraków 1927 s. 104). St. Zajączkowski (*Studia nad terytorialnym formowaniem ziemi łeczyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951 s. 14) znajduje poszlaki, że ziemia sieradzka była odrębnym terytorium plemiennym. Według K. Buczka (*Polska południowa w IX i X wieku...*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R. 2: 1959 s. 30) ziemia łeczycko-sieradzka należała do Piastów już od 965/6 r.

starszych siedzib kasztelanii, która stała się z czasem stolicą księstwa⁸⁴.

Na przedpolu Gór Świętokrzyskich znajdują się dalsze miejscowości o nazwach pochodzących od imienia Świrad. Patronimiczna forma tych nazw wskazywałaby na bardzo wczesne ich powstanie. Trzy miejscowości o nazwach, pochodzących od imienia Świrad występują na południe od Wisły, w tym dwie nad Dunajcem. Miejscowości te nie mają już nazw pochodzenia patronimicznego, a dzierżawcze. Wszystkie te miejscowości leżą w ziemi krakowskiej, na obszarze domniemanego związku ponadplemiennego Wiślan. Nazw takich, poza jedną miejscowością w północnej części Wielkopolski, nie spotyka się w innych stronach Polski.

Wśród miejscowości tych najsilniejszy związek z rodem, używającym imienia Świrad wykazują Sieradzice, noszące dawniej również nazwę Sweradzic, Swyradzicze i podobne⁸⁵. Leżą one w ziemi proszowickiej przy dawnym trakcie Kraków — Wislica, w bezpośrednim sąsiedztwie Kościeleca.

U podnóża Gór Świętokrzyskich, po ich stronie północnej, znajduje się miejscowość Sieradowice⁸⁶. Leży ona w parafii Świętomarz, obok Tarczka, osady targowej z czasów, zanim te ziemie weszły w skład państwa Piastów i w jednej z najstarszych w Małopolsce kasztelanii⁸⁷. Na północ od Sieradowic ciągnie się czter-

Sieradz, stolica kasztelanii, otrzymał gród w drugiej połowie XI w., z tego też czasu datują się ślady intensywnego osadnictwa. W okolicy Sieradza występują liczne ślady osad wiejskich, datowanych na wiek VIII—IX oraz X—XI, a także grody i gródki broniące przepraw.

Wyniki badań archeologicznych omawia J. Kamińska, *Sieradz wczesnośredniowieczny w świetle wyników badań archeologicznych*, w: „Prace i materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Łódź 1962, s. 41—71. Zob. także: *Z dziejów średniowiecznego Sieradza*, Popularnonaukowa Biblioteka Archeologiczna PTA, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964.

Jeśli chodzi o źródła pisane, to Sieradz występuje po raz pierwszy w bulli papieża Innocentego II z 1136 r.

Warto zanotować, że w bliskiej okolicy Sieradza leżał gród Mnichów, którego czas powstania w świetle ostatnich badań przyjmuje się na okres formowania się państweczek plemiennych w VII—VIII w.

⁸⁴ K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922 s. 422.

⁸⁵ Nicolaus de Sweradzic występuje w dokumencie z r. 1388 (A. Hecel, *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. I, Warszawa 1856 s. 235). Swyradzicze w *Liber beneficiorum* (t. II s. 165).

⁸⁶ Sieradowicze villa sub parochia ecclesiae de Bodzanczin sita pertinens ad proprietatem et dominium episcopi Cracoviensis (J. Długosz, *Lib. ben.*, I s. 468). Według F. Piekosińskiego (*Rycerstwo Polskie*, t. III, Kraków 1901 s. 206) nazwa tej miejscowości świadczy, że założycielem jej był Sierad czyli Wszerad. Patrz także M. Karaś, *Ze studiów nad polskimi grupami spółgłoskowymi*, „Biuletyn PTJ”, XVI s. 130.

⁸⁷ K. Tymieniecki (*Ze studiów nad dziejami osadnictwa i kultury w średniowiecznej Polsce. Początki Kielc w związku z pierwotnym osadnictwem*, Kielce 1917) postawiwszy hipotezę, że o Łysogóry oparło się w IX w. państwo wielkomorawskie, powiada, że na granicy puszczy Łysogórskiej stykała się lud-

nastokilometrowe pasmo wzgórz Sieradowickich. Założona w 1167 roku kolegiata kielecka opierała swe dochody w głównej mierze na uposażeniach z dóbr biskupów krakowskich w Świętomarzu, a biskupi krakowscy dobra te posiadali już w XI wieku. Wśród prebend kolegiaty jedna uposażona była na miejscowości Sieradowice i stąd nosiła nazwę sieradowskiej⁸⁸. Pozwala to przyjąć, że Sieradowice musiały istnieć wcześniej, niż uposażenie kolegiaty. W XII wieku były one tak zasobną miejscowością, że można było oprzeć wyłącznie o nie uposażenie prebendy.

Tuż obok Ilży leży następna miejscowość, której nazwa wywodzi się od imienia Świrad: są to Seradzice. W 1508 r. zapisana ona była jako Wsseradzicze, a później Wszeradzice⁸⁹. Sama Ilża — osada targowa (*locum forense*) przy szlaku z Sandomierza przez Opatów do Łęczycy — należy do najstarszych miejscowości Małopolski i była kluczową miejscowością dóbr biskupów krakowskich w tych stronach. Patronimiczna forma nazwy Wszeradzice pozwoliła Potkańskiemu zaliczyć je do najstarszych miejscowości tych okolic, sięgających najdawniejszych czasów zasiedlenia obrzeży Puszczy Radomskiej⁹⁰.

Koło Połańca nad Wisłą leży niewielka dziś wieś Sieragi⁹¹, położona nad rzeczką Ruszczą, uchodzącą do Czarnej. A. Pawiński wyprowadza jej nazwę od imienia Sierad, tj. Wszerad. Tak Połaniec, jak i pobliskie Rytwiany, do których parafii należą Sieragi, wchodziły w skład prepozytury wiślickiej, chociaż wszystkie inne

ność rolnicza znad Nidy i Kamiennej z myśliwcami puszczy, wymieniając z nimi produkty rolnicze za skóry, miód itp. Najstarszym dla tych transakcji punktem wymiennym na wschodnim krańcu Łysogór było targowisko zwane Targiem lub Tarżkiem, późniejszy Tarczek. Było to także miejsce bardzo starego kultu religijnego, skupiającego się w miejscu, noszącym nazwę Świętomarz. Nazwę swą otrzymał Świętomarz od ludowej nazwy Matki Boskiej, zwanej w czasach pierwocin chrześcijańskich Świętą Marzą. Tymieniecki wyciąga ze swych rozważań wniosek, że targ i kult sięgają w Świętomarzu czasów przedchrześcijańskich, a kult chrześcijański zajął miejsce kultu pogańskiego.

W Tarczku biskupi krakowscy mieli swój dworzec. Według tradycji przy dworcu tym miał być wzniesiony już w 1067 r. kościółek pod wezwaniem św. Idziego. W nieopodal leżących Grzegorzowicach znajduje się romańska rotunda.

⁸⁸ Quarta prebenda Kyelezensis Siradowska dicta, a principali villae Sieradowicze denominationem suam accepit. (J. Długosz, *Lib. ben.* I, s. 468).

⁸⁹ W r. 1508 — Szyradzycze maiores et minores, własność biskupów krakowskich w powiecie radomskim (A. Pawiński, *Źródła dziejowe Polski*, wiek XV, Małopolska, t. III, Warszawa 1886 s. 478).

W r. 1569 — Wsseradzicze maiores, Wsseradzicze minores (A. Pawiński, *dz. cyt.*, t. III s. 322).

⁹⁰ Ks. J. Wiśniowski (*Monografia dekanatu Ilżyckiego*, Radom 1911 s. 60) przytacza nazwę tej miejscowości z r. 1595 w brzmieniu Wszeradzice Blizsze i Dalsze.

⁹¹ K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I s. 139.

⁹² *Słownik Geograficzny*, t. X s. 580.

ziemie po lewym brzegu rzeki Czarnej należały już do archidiakonu sandomierskiego. Połaniec, obok którego leżą Sieragi, był osadą targową na szlaku biegnącym z Krakowa przez Sandomierz na Ruś⁹², a równocześnie był miejscem przeprawy przez Wisłę, łączącej się z powyższym szlakiem drogi, jaka przez Żmigród biegła tu od przełęczy beskidzkich. W r. 1627 wojewoda krakowski Jan Tęczyński ofiarował właśnie Sieragi sprowadzonym z Italii „zakonnikom św. Romualda” (tak ich nazywa dokument donacyjny), oo. kamedulom. Zakonnicy uznali jednak Sieragi za nieodpowiednie i wybudowali klasztor w Rytwianach⁹³. Rzecz charakterystyczna, że w Rytwianach znajduje się do dziś obraz św. Świrada, świadcząco o zachowanym tu kulcie tego eremity. Nie wydaje się, żeby kult ten przynieśli ze sobą zakonnicy, gdyż tej samej kongregacji oo. kameduli na Bielanych pod Krakowem nie znają go, a Bielany były macierzą dla wszystkich powstających później w wieku XVII klasztorów kamedulskich w Polsce. Był to zatem kult przyjęty przez konwent w Rytwianach z tradycji miejscowej ludności.

Najbliżej Opatowca, ale już po południowej stronie Wisły, leży wieś Sieradzka, dawniej Świradz⁹⁴. Pierwsza o niej wzmianka znajduje się w dokumencie z 1374 r. Ziemia Opatowca rozciągały się aż po tę miejscowość, może nawet obejmując ją swoim zasięgiem.

Wreszcie nieopodal Bochni również jedna z miejscowości nosi nazwę pochodzącą od imienia Świrad. Jest to wieś Sieradzka. W dokumencie Bolesława Wstydlwego z 1267 r. dotyczącym tej samej okolicy, zanotowane są nazwy: *fluvius qui dicitur siradzki potok* i *fluvius Syrad*⁹⁵. Nazwy te świadczą, że okolice te pierwotnie — i to bardzo wcześnie — należały do właściciela o imieniu

⁹² K. Małeczynski, *Najstarsze targi w Polsce*, Lwów 1926.

⁹³ *Monografia Rytwian*, „Przegląd Polski”, T. 1: 1880. Klasztor ten należał do kongregacji, zatwierdzonej w 1530 r., a noszącej nazwę Societas Eremitarum S. Romualdi Ordinis Camaldulensis.

⁹⁴ Hereditas... Schambo [Zabno] cum Zirana [Świradza] w dokumencie z r. 1274 (*Codex dipl. Malop.*, t. II, s. XLIV).

Wseradza w dokumencie z 1385 r. (S. Kuraś, *Zbiór dokumentów malopolskich*, cz. I, Kraków 1962 s. 222).

Scheradz w parafii Odporyszów (J. Długosz, *Lib. ben.*, t. II s. 404).

Wseradza, Wsradza, wieś należąca w 1508 r. do powiatu wiślickiego (A. Pawiński, *Malopolska*, t. III s. 259 i 489).

Świradz, skąd czynsz zapisany karmelitom w Krakowie w r. 1618 (Boniecki, *dz. cyt.*, t. IV s. 214).

⁹⁵ Siradzki potok (*Codex dipl. Katedry Krakowskiej*, t. I s. 86); villa Siradzka (*dz. cyt.*, t. I s. 260); villa Świradzka (J. Krzeczela, *Malopolskie rody ziemiańskie*, Kraków 1928 s. 95); villa Syradzka (J. Długosz, *Lib. ben.*, I s. 219); villa Sziradzka (A. Pawiński, *Malopolska*, t. III s. 60) w parafii Sobolów. W tej samej parafii wsie: Zania i Zawada, w których ma udział Andrzej Sziradzki.



Obraz w głównym ołtarzu w kościele parafialnym w Tropiu (Święci Świrad i Benedykt)

Świrad. Wieś Sieradzka w 1355 r. była własnością biskupów krakowskich.

Miejscowości, których nazwy pochodzą od imienia Świrad, dało się znaleźć w Diecezji Krakowskiej siedem. Leżą one po obu stronach Wisły, a rzecz niezmiernie charakterystyczna — wszystkie one znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie wielkich szlaków: a więc Świradzice koło Proszowic przy szlaku Kraków — Wiślica — Sandomierz; Sieragi koło Połańca w punkcie, gdzie krzyżują się drogi Kraków — Grody Czerwieńskie ze szlakiem z południa, który biegł dalej przez Ilżę, koło której znajdowały się Seredzice; Św. Świrad (Tropie) i Sieradza przy drodze biegnącej wzdłuż Dunajca od Bramy Popradzkiej ku Wiślicy i dalej; Sieradzka przy drodze z Krakowa przez Chelm nad Rabą i Sącz ku Węgrom. Wreszcie Sieradz, miejscowość z nich wszystkich najznaczniejsza, był punktem kluczowym na drodze do Wielkopolski.

Za czasów Długosza właścicielem Sieradzie w ziemi proszowickiej był kanonik kapituły krakowskiej Stanisław de Swyradzicze⁹⁶. Pisał się on już także Swyradzsky, jako że były to czasy, kiedy w Polsce zaczęły się formować nazwiska. Wiele jego podpisów w takim i podobnym brzmieniu wraz z jego pieczęcią herbową zachowało się w dokumentach z drugiej połowy XV wieku. Stanisław piastował wiele godności kościelnych. W latach 1480—1491 był oficjałem Diecezji Krakowskiej⁹⁷.

Stanisław Świradzki pieczętował się herbem Zabawa, herbu tego był także Pyelsz de Szwyradicze (względnie Pyelsch Szwyradzki de armis Zabawa), właściciel Bielowa, Władysław, właściciel wsi Ciborowice, sąsiadującej ze Sieradzicami i Jan, właściciel wsi Przybenice⁹⁸. Tak więc w XV w. w Sieradzicach i okolicy miał swoje dobra ród, który pieczętował się herbem Zabawa.

⁹⁶ Stanislaus de Swyradzicze (J. Długosz, *Lib. ben.*, I s. 388); Stanislaus Swyradzsky (J. Długosz, *iw.*, s. 206).

⁹⁷ Ks. L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. IV, Kraków 1853 s. 99/100.

⁹⁸ Od Sieradzie leżą: Ciborowice (parafia Kościelec) o ok. 5 km, Przybenice (pow. Skalbmierz) o ok. 8 km.

Pyelsch Schwyradsky de armis Zabawa, właściciel Bielowa (J. Długosz, *Lib. ben.*, t. III s. 76), ale również Pyelsz, właściciel wsi Szwyradzicze w parafii Kościelec (*tamże*, t. II s. 165).

Władysław „nobilis de domo Zabawa” (J. Długosz, *dz. cyt.*, t. I s. 123). Przybinyce... cuius heres... Johannes Swyraczsky et Pyelsz de armis Zabawa (J. Długosz, *dz. cyt.*, t. I s. 525, 527 i 530). W innym miejscu podaje Długosz, że właścicielem części Bielowa (alteram partem villae) jest Sdeborius Swiradzky de domo Zabawa (*Lib. ben.*, t. I s. 131). Jest to ten sam „generosus Sdeborius de Swyradzicze”, który występuje w 1486 r. w dyplomach klasztoru mogińskiego (*Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego*, Kraków 1865 s. 57), oraz tynieckiego, gdzie pisany jest jako Sdiborius de Swiradzicze (W. Kętrzyński i F. Smolka, *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, Lwów 1875 s. 206).

Stanisław Świradzki wśród innych godności kościelnych, jakie piastował, był również prepozytem kolegiaty kieleckiej, którą to godność Długosz określił słowami: *primaria in Ecclesia Kelczensi dignitas*. Jak już pisaliśmy, jedna z prebend w kolegiacie kieleckiej uposażona była na miejscowości Sieradowice koło Tarczka. Fakt, że nazwa ta pochodzi od imienia Świrad, podobnie jak i nazwa gniazda rodu pieczętującego się herbem Zabawa, nasuwa przypuszczenie, że i w okolicy Świętomarza ród ten posiadał dobra, którymi uposażył kiedyś kolegiatę.

Stanisław Świradzki był również plebanem w Kościelcu, leżącym tuż obok jego rodzinnych Sieradzie. Kościół w Kościelcu, pod wezwaniem św. Wojciecha, wybudowany został przez biskupa krakowskiego Wisława (Wiślimira, 1229—1242) z rodu Zabawów. Kościół ten, leżący o kilkaset metrów od wsi Sieradzie, uposażony był dwoma stawami i lasem z tej wsi⁹⁹. Fakt ten, jak również bliskość samej wsi, zdają się wskazywać na to, że kościół budowany był niewątpliwie w rodzinnym gnieździe Zabawów i dopiero z czasem, gdy wokół niego wyrosła osada, zaczęto ją nazywać od kościoła: Kościelec¹⁰⁰.

W XIII w. bp Wisław herbu Zabawa z Świradzie, fundator kościoła w swoich dobrach świradzkich, lokował po nawale tatarskiej (1241) dla swoich braci dwie wsie: Zabawę i Drohiczyń w lasach Radłowskich, niedaleko ujścia Dunajca do Wisły¹⁰¹. Jak z tego widać, ród Zabawów miał dobra również po prawej stronie Wisły, i to zaledwie o kilka km od leżącej po przeciwnej stronie Dunajca wsi Sieradzy (Świrad).

Tegoż samego herbu Zabawa był Wisław, który według Długosza w r. 1022 nadał kilka wsi ze swej ojcowizny klasztorowi Świętokrzyskiemu¹⁰². W wieku XV Przeszwody, jedna z wsi, na-

⁹⁹ Coszyelecz villa habens in se parochialem ecclesiam quam Vislaus Cracoviensis tunc episcopus de armis Zabawa nobilis, pulchro lapide fabricavit et de Sancto dedicavit Adalberto, cuius plebanus nunc Stanislaus Swiradzky, canonicus et officialis Cracoviensis de armis Zabawa... (J. Długosz, *Lib. ben.*, t. II s. 165). ...Item habet praedicta ecclesia seu plebanus eius, duas piscinas bonas in hereditate Coszyelecz, habet et gayum in hereditate villae Swyradzieze satis amplum de rubetis, vocatum Popowyecz (*tamże*, t. I s. 51).

¹⁰⁰ Nazwa Kościelec występuje już w Świętopietrzu z 1326 r.

¹⁰¹ J. Długosz w katalogu biskupów krakowskich (*Opera omnia*, t. I s. 400) wymienia Wisława także pod imieniem Wiślimir. Został on bpem w r. 1229 (C. Eubel, *Hierarchia Catholica*, t. I, Münster 1913 s. 213), zmarł w r. 1242. Zob. także L. Łętowski, *Katalog biskupów krakowskich*, t. I, Kraków 1852 s. 136—142, oraz B. Paprocki, *Herby rycerstwa*. Wyd. J. Turowskiego (1858) s. 557.

Zabawa et Drohecz villae sub parochia Radlov in districtu Visliczense (1536 r. A. Pawiński, *dz. cyt.*, t. IV s. 495).

¹⁰² Długosz podaje, że klasztor Św. Krzyża na Łysej Górze miał być założony przez Bolesława Chrobrego na prośbę Emeryka, następcy tronu węgierskiego, który bawił w Polsce. Dotychczas utrzymuje się pogląd, że wiadomość ta nie ma podstaw i że prawdopodobnie legenda ta powstała dopiero w XII w.

leżących do parafii Kościelec, leżąca tuż obok Sieradzie, należała do klasztoru na Łysej Górze, nasuwa się zatem przypuszczenie, że ta wieś właśnie, jako leżąca w najbliższym sąsiedztwie dóbr rodzinnych Zabawów, była jedną z tych, które zostały wydzielone przez Wisława z ojcowizny i ofiarowane klasztorowi Świętokrzyskiemu¹⁰³. W wykazie arcybiskupów gnieźnieńskich zanotowano, że ojcem arcybiskupa Marcina (1092—1118) był Wisław¹⁰⁴. Mógł to być właśnie ten Wisław, który uposażył klasztor, lub syn donatora tego samego imienia.

Na przełomie XIII i XIV wieku, bo w latach 1284—1300 biskupem plockim jest również Wisław herbu Zabawa¹⁰⁵.

Wiadomości zebrane powyżej świadczą, że członkowie rodu Zabawów piastowali w Polsce średniowiecznej najwyższe godności kościelne, a dobra ich rozciągały się po obu stronach górnej Wisły. Był to więc w tym czasie istotnie ród możny, nie dziwi więc, że Długosz zapisał go między 70 najważniejszych rodów polskich, których przedstawiciele nazwał *prelates et barones*¹⁰⁶.

Ostatnio K. Lanckorońska (*Studies...*, s. 100) zwróciła uwagę na fakt, że w Czechach data latynizacji klasztoru uprzednio innego obrządku przyjmowana była za nową datę jego założenia. Podobnie mogło być, jeśli chodzi o klasztor Św. Krzyża. Mógł on istnieć już w 1022 r., kiedy uposażał go wraz z Chrobrym miles Wisław, jako klasztor nie lacińskiego obrządku. Za czasów Bolesława Krzywoustego mógł on ulec latynizacji i stąd ta druga data została przyjęta jako początek istniejącego do dziś klasztoru. Za przyjęciem takiej hipotezy mogłaby przemawiać zapisana przez Długosza pod tą samą datą 1022 r. wiadomość o poskromieniu przez Chrobrego buntujących się rycerzy: „onerosam decimarum manipulationem, onerosos christianae religionis ritus ducentes, hi praesertim qui in spurcitiis gentilitatis enutriti, iugum orthodoxum non facile tolerabant, ad ritum redire profanus, et vetustam sacrilegam quae vitam resumere et decimas non reddere tempore instituto, nec ecclesias frequentare, ministrosque et sacerdotes de eorum ecclesiis pellere frequenti conspiratione deisponabant...” (Długosz, *Historia*, t. I s. 219).

Cosmas pod tym samym r. 1022 podaje również, że: „in Polonia facta est persecutio Christianorum...” Może dotyczy to chrześcijan innego obrządku?

¹⁰³ Vislaus miles de nobilitate et armis Zabawa confert in monasterium Sancte Crucis montis aliquas sui patrimonii haereditates (J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. II s. 219).

Przeszwodi cuius proprietatis ad abbatem et monasterium Calvi Montis... (J. Długosz, *Lib. ben.*, t. II s. 166). Przeszwody należały wówczas do parafii Kościelec.

¹⁰⁴ Ks. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, Poznań 1888, t. I s. 202—231.

¹⁰⁵ J. Długosz, *Historia*, t. I s. 527. Wisław wyświęcony został na biskupa w Strzelinie, w kościele św. Prokopa (!) przy klasztorze norbertanek. Kościół ten był wcześniejszy od klasztoru i był uprzednio kościołem parafialnym. Klasztor w Strzelinie, założony przez Piotra Własta, pozostawał w łączności z dawnym klaszturem benedyktyńskim św. Wincentego we Wrocławiu, skąd prawdopodobnie przejął kult św. Świrada (MPH, V s. 745).

¹⁰⁶ J. Długosz, *Insignorum clenodiorum Regis et Regni Poloniae descriptio...* (M. Friedberg, *Klejnoty Długosze*, „Rocznik Heraldyczny”

Długosz, a za nim Paprocki, podają, iż ród Zabawów we wczesnym średniowieczu znajdował się również na terenie Czech, gdzie także występuje kilka miejscowości, których nazwy pochodzą od imienia Świrad¹⁰⁷.

Wziąwszy pod uwagę, że dobra rodu Zabawów w Małopolsce rozłożyły się na ziemiach, gdzie wielokrotnie występują patronimiczne i dzierzawcze formy nazw miejscowości, wywodzące się od imienia Świrad, że głównym gniazdem rodu Zabawów w średniowieczu były Świradzice, można postawić hipotezę — z całą oczywiście ostrożnością, — że z tego właśnie znakomitego rodu pochodził eremita Świrad. Nie można jednak wykluczyć i takiej możliwości, że ród Zabawów otrzymał nadanie ziem, które w okresie poprzedzającym zajęcie Małopolski przez Piastów należały do innego rodu, z którym wiązało się imię Świrad, to jest, że Zabawowie zastali już miejscowości o nazwach pochodzących od imienia Świrad. I w tym drugim jednak wypadku ród, który tym nazwom dał początek, a z którego wywodził się eremita Świrad, musiał być możny.

A ponieważ eremita osiadł w pustelni wśród wielkich bagien u przeprawy przez Nidę, nieopodal miejsca, gdzie później powstało miasto Opatowiec, i gdzie ród jego był niewątpliwie dobrze znany, miasto to przypisało sobie tradycję, że św. Świrad stąd właśnie pochodził.

ZNACZENIE ZIEM POŁUDNIOWYCH W HISTORII KOŚCIOŁA POLSKI PIERWSZYCH PIASTÓW

Jakkolwiek chrzest Mieszka I i oficjalne przystąpienie jego państwa do kręgu ludów świata chrześcijańskiego było w okresie działalności św. Świrada wydarzeniem świeżej daty, to jednak na ziemiach południowych Polski pierwszych Piastów, skąd św. Świrad pochodził, istniały wówczas środowiska chrześcijańskie, w których wiara umocniona już była od wielu lat. Znaczna liczba odkrytych ostatnio na tych ziemiach obiektów sakralnych, datowanych na wiek X, świadczy o tym, że organizacja kościelna dysponowała tu dużymi zespołami kleru. Pojawienie się więc na tych ziemiach postaci eremity, który nie tylko zasłynął heroicznymi

T. 10: 1931, ród Zabawów s. 52 i 74). W wykazie tym Długosz nie wliczył ogółu polskich rodów rycerskich, ale zamieścił w nim tylko rody najwybitniejszych dostojników duchownych i świeckich.

¹⁰⁷ A. Profous (*Místní jména v Čechách*, Praga 1947) wymienia 7 miejscowości, których nazwy pochodzą od imienia Vserad/Sverad. Na uwagę zasługują nazwy: Sveraz koło Czeskiego Krumłowa oraz Vřeradistě koło Lutomerzyc na granicy Moraw — obie miejscowości na ziemiach wchodzących niegdyś w skład księstwa Sławnika. Niestety brak analogicznych danych z Moraw.

cnotami chrześcijańskimi, ale również przetrwał w pamięci jako apostoł rozległych terenów przykarpackich, nie był zjawiskiem nie znajdującym wytłumaczenia w środowisku, z jakiego pochodził.

Wyniki badań archeologicznych, przeprowadzonych w ostatnich latach, wskazują na to, że w okresie, kiedy św. Świrad rozpoczynał swoją działalność, dwa były główne ośrodki chrześcijaństwa na ziemiach na północ od Karpat, a mianowicie Wiślica i Kraków. Czy były one związane jedną więzią hierarchiczną, czy też działały niezależnie od siebie, czy może były nawet rywalizującymi ze sobą ośrodkami różnych nurtów ideologicznych ówczesnego Kościoła, tego w dzisiejszym stanie badań powiedzieć się jeszcze nie da. Świrad pochodził z terenów związanych z Wiślicą i tu rozpoczął swoje życie eremickie. Stąd wyniósł swoje słowiańskie imię: Świrad, które tylko na terenie Małopolski przetrwało zarówno w tradycji, jak i w wezwaniach kościołów oraz w średniowiecznych księgach liturgicznych.

W ostatnim piętnastoleciu X wieku została wzmożona wielka akcja misyjna wśród Słowian i sąsiadujących z nimi pogan, a głównymi jej apostołami byli: św. Wojciech, który swoją niezwykle owocną działalność ewangelizacyjną ukoronował śmiercią męczeńską, a po nim św. Bruno z Kwerfurtu, jedna z najwybitniejszych postaci swojego czasu. Ich działalność apostolska korzystała z oparcia o polityczną siłę państwa pierwszych Piastów. Mieszko I i Bolesław Chrobry podjęli dzieło misyjne nie tylko na ziemiach bezpośrednio im podlegających, ale i poza ich granicami, dając tym dowód głębokiego zrozumienia obowiązków — i atrybutów — samodzielnego władcy chrześcijańskiego, którego pierwszym zadaniem winno było być szerzenie i umacnianie wiary¹⁰⁸. Jest rzeczą bardzo znamioną, że trzecim wybitnym misjonarzem terenów słowiańskich w tym czasie, którego imię przekazały nam zarówno źródła jak i tradycja, jest św. Świrad, pochodzący z ziemi wiślickiej. Jego działalność na ziemi wiślicko-krakowskiej, na Śląsku, w słowiańskiej Panonii, na ziemi nitrańskiej i w „prowincji Wagu”, a może także w Olomuńcu i w Jagrze (Agria) świadczy niezłomie o wydatnym udziale Kościoła ziem południowych państwa pierwszych Piastów w wielkim dziele misyjnym, podjętym wówczas przez Stolicę Apostolską i dwór ottoniański w środkowo-wschodniej Europie.

¹⁰⁸ Temat ten autor poruszył szerzej w pracy: „Działalność misyjna Polski pierwszych Piastów na ziemiach przykarpackich”, przygotowanej dla Wydawnictwa Św. Wojciecha w Poznaniu do książki: „Wkład Polski do cywilizacji chrześcijańskiej i historii Kościoła”.

Działalność św. Świrada objęła swoim zasięgiem teren dawnej metropolii morawsko-panońskiej Metodego i na tym właśnie obszarze szerzył się kult tego Świętego, co może świadczyć o tym, że postać ta symbolizowała jakieś wartości ideologiczne właściwe właśnie dla terenów dawnej metropolii metodiańskiej. Pewne cechy, charakteryzujące naszego eremity, jak jego imię słowiańskie, wzór ascezy zaczerpnięty ze wzorów Kościoła wschodniego, przybranie w klasztorze imienia Andrzej — mogłyby wskazywać na metodiańskie podłoże środowiska religijnego, które uformowało św. Świrada. Związek kultu św. Świrada z kultem św. Aleksego oraz wyraźnie romualdowskie formy jego życia eremickiego świadczą natomiast mogą o tym, że ruch eremicki na ziemiach słowiańskich po obu stronach Karpat, którego tak wybitnym przedstawicielem był św. Świrad, uległ — może pod wpływem działalności misyjnej św. Wojciecha — wpływom klasztoru Św. Aleksego na Awentynie oraz eremu Ojca Romualda.

Św. Świrad ostatni okres swego życia spędził na ziemi nitrzańkiej i na terenie „prowincji Wagu”, w pustelni na Skalce. Zmarł w opinii świętości w sędziwym wieku, nie później niż około r. 1032¹⁰⁹. Pochowany został w bazylice nitrzańkiej, co najlepiej świadczy o czci, jaką współcześni go darzyli. Biskup Maurus, piszący żywot św. Świrada około 40 lat po jego śmierci, określa go mianem: święty. Opisane przez niego cudy, jakie miały dokonać się za przyczyną św. Świrada, świadczą również o tym, że ludność czciła go jako świętego jeszcze przed jego kanonizacją. Łańcuch zdjęty z ciała zmarłego eremity uważany był za cenną relikwię, o którą zabiegał arcyopat klasztoru Św. Marcina na Panońskiej Górze oraz książę Géza Wielki, późniejszy król Węgier. Ten to książę wszczął starania o kanonizację św. Świrada. Dokonała się ona za panowania jego brata i następcy na tronie węgierskim, św. Władysława, w 1083 r., na synodzie prowincji węgierskiej, w obecności legata papieża Grzegorza VII, równocześnie z kanonizacją króla Stefana, syna jego Emeryka, Gerharda biskupa Czarnadu i Benedykta, Świradowego towarzysza. Wyniesienie relikwii św. Świrada na ołtarz dokonało się w bazylice w Nitrze, w dniu św. Aleksego, 17 lipca tegoż roku¹¹⁰.

¹⁰⁹ Kiedy Maurus był jeszcze mnichem w klasztorze Św. Marcina na Panońskiej Górze, Benedykt, towarzysz św. Świrada, opowiadał mu o heroicznym cnotach eremity. Benedykt zginął w trzy lata po śmierci św. Świrada. Maurus został biskupem w 1036 r., będąc przed tym czas jakiś opatem, zatem słuchał opowiadania Benedykta nie później jak około 1033—4. Oczywiście mogło to mieć miejsce również parę lat wcześniej, a więc i śmierć św. Świrada mogła dokonać się przed rokiem 1030, nie mogła natomiast dokonać się później, jak około 1032 r.

¹¹⁰ Rzecz znamienna, że o kanonizację św. Świrada zabiegali dwaj książęta węgierscy, którzy młodość swoją spędzili w Polsce i którzy odzyskali utraconą ojcowiznę przy pomocy króla Bolesława Szczodrego.

Dowody wyjątkowej czci współczesnych świadczą, że eremita Świrad, który *per annos plures Christo militaverat* po obu stronach Karpat, był postacią wyróżniającą się w sposób szczególny. Fakt, że historia, która pokrywa milczeniem dzieje Małopolski na przełomie X i XI wieku, przekazała nam sylwetkę eremity, pochodzącego z tej właśnie ziemi, rzutuje w jakiś sposób na rolę, jaką małopolskie środowisko chrześcijańskie odegrać musiało w dziejach Kościoła Polski pierwszych Piastów*.

* W rok po śmierci autora niniejszego artykułu ukazała się w „Collegium Polonorum” (Rzym 1965) pierwsza część, niestety bez przypisów, obszernego studium Ks. Józefa T. Milika pt.: *Święty Świrad*. Autor tego studium wykorzystał w pełni materiały zebrane do żywota św. Świrada przez H. Kapiszewskiego, polemizując jednak z niektórymi jego wywodami.